Kalendarz „Rozwoju"

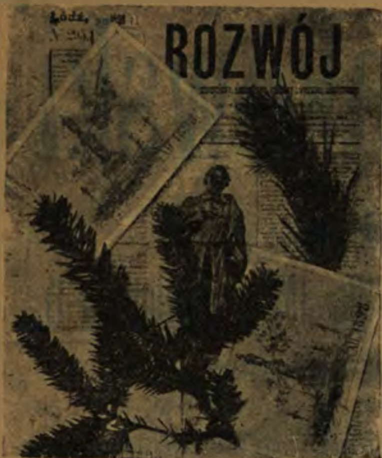
1913

Dodatek bezpłatny dla prenumeratorów „Rozwoju".

XV-lecie „Rozwoju"

Kalendarz „ROZWOJU" na rok 1913.

W tłoczni „Rozwoju".



„ROZWÓJ"
Dziennik polityczny, społeczny i literacki
XVI-ty rok istnienia.

Kalendarz „ROZWOJU" na rok 1913.

Dni doroczne.

. . . .

W przyrodzeniu wszystko skrzepło,
Wszystko śniegiem się powleka;
Pozostało jedno ciepło
W niezamarzłem sercu człeka.

Kipi chłodu z ciepłem walka;
Chłód zwyciężył—mrozem piecze,
O, ludzkości! o, człowiecze!
Świętych ogniów tyś westalka!

Gdy rodzinne twoje niwy.
Mróz zakuje, śnieg zaniesie,
Ty przechowaj ogień żywy,
A ten ogień—miłość zwie się.

Gdy zaświta brzask wiosenny,
Gdy uśmiechem błysną nieba,
Na wskrzeszonej ziemi sennej
Z twego serca ciepła trzeba.

Syrokomla.

LODŹ, W TŁOCZNI
„ROZWOJU" 1912 R.

KALENDARZ.

Rok 1913 zwyczajny ma 365 dni.

Zwroty kalendarzowe.

podług kalendarza gregoryańskiego (n. st.)	14	Liczba złota	14	podług kalendarza juliańskiego (st. st.)
	XXII	Epakta	IV	
	18	Okres słońca	18	
	11	Poczet rzymski	11	
	E	Litera niedzielna	F	

Pory roku.

Początek wiosny dnia 21 marca o godzinie 6 r.
„ lata „ 21 czerwca „ 2 pn.
„ jesieni „ 23 września „ 5 pp.
„ zimy „ 22 grudnia „ 12 w p.

Zaćmienia.

W roku 1913 będą trzy zaćmienia słońca i dwa księżyca:
1) Całkowite zaćmienia księżyca 2 czerwca.
2) Częściowe zaćmienie słońca 6 kwietnia.
3) Częściowe zaćmienie słońca 31 sierpnia.
4) Całkowite zaćmienie księżyca 15 września.
5) Częściowe zaćmienie słońca 30 września.
Żadne z powyższych zaćmień u nas nie będzie widzialne.

Suche dni: Pierwsze — 12, 14, 15 lutego; drugie— 14, 16, 17 maja; trzecie — 17, 19, 20 września; czwarte — 17, 19, 20 grudnia. Dni krzyżowe: 28, 29, 30 kwietnia. Karnawału (rachując od Nowego Roku do Popielca) według nowego stylu będzie 5 tygodni, według st. st. 8 tygodni i dzień.

Kochaj swói krai i służ mu wiernie, bo gdy go zabraknie i twoja dola będzie gorszą.

STYCZEŃ

		Święta Kościoła Rzym.-Katol.		Święta Kościoła Prawosł.
1	Ś.	**Nowy Rok 1913.** Obrzez. P.	19	Diek. 1912. Mcz. Wonifatia.
2	C.	Makarego Op., Martyniana	20	Św. Mcz. Ignatja Bogon.
3	P.	† Daniela M., Genowefy P.	21	Mcz. Juljanji.
4	S.	Tytusa B., Rygoberta B.	22	W. Mcz. Anastasji.
5	N.	Telesfora P., Symeona Z.	23	Prp. Pawła arch. Nieok.
6	P.	**Objaw. Pańskie. Trzech Króli.**	24	Mcz. Jewgieńji, Prp. Nikołaja.
7	W.	⊛ Lucyana i Jul.	25	⊛ **Rożd. Gospoda Isusa Christa**
8	Ś.	Seweryna Op., Juliana M.	26	**Sobor Preśw. Bogorodicy**
9	C.	Marcyanny P. M., Jukunda	27	Św. Ap. pierw. arch. Stiepana.
10	P.	† Agatona P., Wilhelma B.	28	Św. Ap. Nikanora, mcz. Indisa.
11	S.	Honoraty P., Hygina P.	29	S. 14000 mładiencew izb.
12	N.	Kr. Arkadyusza	30	Mcz. Anisji i Prp. Fieod.
13	P.	Weroniki i Glafiry P. p.	31	Prp. Melańji Rimlanyni.
14	W.	Hilarego B. W., Im. Jezus	1	**Now. god. 1913 Abriez. Gos.**
15	Ś.	☽ Pawła I Pustelnika.	2	☽ Św. Silwestra papy Rimsk.
16	C.	Marcelego P. M., Otona M.	3	Pr. Małachii, mucz. Gordja.
17	P.	† Antoniego Op.	4	Sobor 70-ti Apost., pr. Tieoklista
18	S.	Katedry św. Piotra w Rzym.	5	Mucz. Feopompta i Fieony.
19	N.	Kr. Henryka B. W.	6	**Bogojawlenie Gospodnie.**
20	P.	Fabiana P. M., Sebast.	7	Sob. sw. Joanna, Fieodosja.
21	W.	Agnieszki P. M., S. Rodz.	8	Pred. Prośw. Prp. Georgia.
22	Ś.	☺ Wincentego i Anastazego	9	☺ Św. Filippa mitr. Mosk.
23	C.	Zaślub. NMP. ze ś. J., Ildef.	10	Św. Grigorja jep. Nissk., Pawła
24	P.	† Tymoteusza B. W.	11	Ppr. Feodosja Wiel., Michaiła.
25	S.	Nawróc. św. Pawła Ap.	12	Mcz. Tatjany, sw. Sawwy.
26	N.	Polikarpa B. M.	13	Mcz. Jermiła, Pietra, pr. Jakowa
27	P.	Jana Złotoustego B. W.	14	Ppr. Otiec w Synaje i Rai.
28	W.	Obj. św. Agnieszki	15	Myt. Faris Ppr. Pawła F.
29	Ś.	☾ Franciszka Salezego B.	16	☾ Pokłon czest. w. Ap. Pietra.
30	C.	Martyny P. M., Saw. P.	17	Prp. Antońja Wielik.
31	P.	Piotra Nolasko, Marceli Wd.	18	Sw. Afanasja Wiel. i Kiriłła.

Dni nieprotestowe: 1, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 14, 19 i 26-go

Święta żydowskie: Dnia 9-go stycznia 1913 r. 1 Schebat 5673 r.

Panu dzięki oddawamy,
Jego łaskę wspominamy,
Który hardym miesza rzeczy,
A skromne ma na swej pieczy.

Jan Kochanowski (Pieśń XIII).

Kupujcie tylko u swoich.

LUTY

Święta Kościoła Rzym.-Katol.			Święta Kościoła Prawosł.	
1	S.	† Wigilia Ignacego, Brygidy	19	Prp. Makarja Egip.
2	N.	**Oczyszczenie N. M. P.**	20	Prp. Jewfimja Wiel.
3	P.	Błażeja B. M.	21	Prp. Maksima ispow.
4	W.	Ansgarego i Andrzeja	22	N. o Bł. Syn., Timofieja.
5	Ś.	†† Popielec. Agaty P. M.	23	Sw. Klimenta, Pawlina mił.
6	C.	⊕ Doroty P. M. Sylwana.	24	⊕ Prp. Ksienji, Makedonja.
7	P.	† Romualda Op., Rysz.	25	Sw. Grigorja Bogosł.
8	S.	Jana z Maty W., Emiliana	26	Prp. Ksienofonta i Marji.
9	N.	Apolonii P. M., Cyrylla	27	Pieren. moszcz. sw. Joanna.
10	P.	Scholastyki P. Sylwana B.	28	Prp. Jefrema, Pałładja, Feodos.
11	W.	Objawienie N. P. M.	29	Pier. m. sw. Ignatja.
12	Ś.	† Eulalii P. M.	30	S 3 ś. Wasilja, Grigorja, Joan.
13	C.	Jana i Dobrosława, Katarz.	31	Sw. bezsz. i czud. Kira i Joan.
14	P.	☽ † Walentego k., Zenona	1	☽ Few. Mcz. Trifona Prp. Piet.
15	S.	† Faustyna i Jowity M.	2	**Srietienje Gospodnie.**
16	N.	Julianny P. M., Juliana M.	3	Sw. Praw. Symeona Bogopr.
17	P.	Patrycyusza B. W., Donata	4	Prp. Isidora, Kiriłła, Georgja.
18	W.	Symeona B. M., Maks.	5	Syrop. Sw. Feodosja, Ag.
19	Ś.	† Konrada M., Mansweta B.	6	Nacz. I siedm W. Posta.
20	C.	Leona i Eucheryusza B. b.	7	Pr. Parfenja i Łuki.
21	P.	☺ † Maksymiana.	8	☺ W. mcz. Feodora, sw. pr. Z.
22	S.	† Katedry św. Piotra	9	Mcz. Nikifora, sw. Markeł.
23	N.	Piotra Damiana B. D. K.	10	S. mcz. Charłampja, m. Porfir.
24	P.	Macieja Apostoła	11	Sw. Własija jep., Wsiewołoda.
25	W.	Zygfryda B. W., Cezarego.	12	Praw. S. Meletia.
26	Ś.	† Aleksandra B., Nestora	13	2 S. W. P. Prp. Martyniana.
27	C.	☾ Leandra, Aleksandra.	14	☾ Prp. Kiriłła, Isaakija piecz.
28	P.	† Romana Op., Makar.	15	S. A. Onisima, Jewsewja p.

Dni nieprotestowe: 2, 9, 15, 16 i 23-go.

Święta żydowskie: Dnia 8-go—1 Adar. d. 21-go—Mały purim—14 Adar.

A ty, o, duchu, dasz świadectwo słudze,
Żem cię ukochał w prawdzie i światłości,
Bo kiedy klątem, w mąk ognistej strudze
Kąpałem ducha, krew, ciało i kości.
Kiedym cię dotknął, czułem, że nie brudzę...
Gdym tron twój kruszył—niosłem w wysokości!
Tyś mi przebaczył... a słowom dał miecze,
Bym twarz twą wświecił w myśl... w serce człowiecze...

(Paraklet) ks. Antoni Szandlerowski.

Pracui i oszczędzaj. Oszczędzonych pieniędzy nie trzymaj w domu. odnieś je na książeczkę do kasy, aby cię źli ludzie nie ograbili.

MARZEC

Święta Kościoła Rzym.-Katol.	Święta Kościoła Prawosł.
1 S. † Albina B. W.	16 Sw. Mcz. Pamfiła i Kassiana.
2 N. Heleny Cesarzowej.	17 Sw. W. mcz. Feodora, Tirona.
3 P. Kunegundy C.	18 Sw. Lwa Papy Rim., Agapita.
4 W. Kazimierza Kr., Lucyusza.	19 Archippa i Filimona.
5 Ś. † Adryana i Euzebiusza.	20 3 S. W. P. S. Lwa j. Kat.
6 C. Wiktora i Wiktoryna M.	21 Prp. Timofieja, Jewstafia i Geor.
7 P. ☻ † Tomasza z Akwinu	22 ☻ Prp. Afanasja, mcz. Mawr.
8 S. † Jana Bożego W.	23 Sw. mcz. Polikarpa, prp. Joan.
9 N. Franciszki Rzymianki.	24 1-e i 2-e obr. gławy pr. Joanna.
10 P. 40 Męczenników, Wiktora	25 Sw. Tarasja archijep. Konstant.
11 W. Konstantego W., Herakl.	26 Sw. Porfirja, Grigorja.
12 Ś. † Grzegorza Wielk. P. W.	27 4 S. W. P. P. Prokopja dekapol.
13 C. Krystyny P. M., Nicefora	28 Pr. Wasilja isp., Sw. m. Prot.
14 P. † Matyldy Kr. Wd., Leona	1 Mart. Prp. Jewdoki, m. Nestora.
15 S. ☽ † Klemensa Hofbanera.	2 ☽ Sw. mcz. Fiodota, Awraam.
16 N. Abrahama P., Eufroz.	3 Mcz. Jewtropja, Kleonika i W.
17 P. Józefa z Ar. W.	4 5 S. W. P. Gierasima.
18 W. Gabryela Arch., Cyrylla.	5 Mcz. Konona, Onisja.
19 Ś. † Józefa Obl. N. M. P.	6 Konstantina, Fieofiła, Wazoja.
20 C. † Wielki. Wolframa B.	7 Sw. Wasilja, Jefrema, Jewgenja
21 P. †† Wielki. Benedykta Op.	8 Prp. Fieofiłakta, Prp. Dom.
22 S. ☺ † Wielka. Katarzyny	9 ☺ Sww. 40 mcz. Siewastijsk.
23 N. **Zmartwych. Chr. P.** Epifan.	10 Mcz. Kondrata, Kiprjana, Dion.
24 P. **Wielkanoc.** Dyonizego B. W.	11 5 N. W. P. Sw. Sofonja, Jefm.
25 W. Wielkanoc. Ireneusza	12 6 S. W. P. Pr. Fieofana Grig..
26 Ś. Ludgera B. W., Tekli M.	13 Sw. Nikifora, mcz. Aleksan.
27 C. Jana Damasc. B. D. K.	14 Sw. Feognosta mitr. Kijewsk.
28 P. † Jana Kapistr., Syksta III	15 Mcz. Agapja, Timołaja, Romiła.
29 S. ☾ Eustaz. Sied. bol. N. M.	16 ☾ Mcz. Sawina i Trofima.
30 N. Anieli Wd., Kwiryna M.	17 Prp. Aleksija czeł. Bożija.
31 P. **Zwiastowanie N. M.**	18 N. Waij. Kiriłła, Ierus., Trofim.

Dni nieprotestowe: 2, 3, 4, 9. 16, 21, 22, 23, 24 30 i 31-go.

Święta żydowskie: Dnia 10—1 Vaedar, d. 20—Post Estery, 11, Vaedar; d. 23—Purim, 14 Vaedar; d. 24—Schuchan-Purim, 15 Vaedar.

Ach! Jeśli bywa coś szalonem,
To serce ludzkie pośród fal
Krwi własnej tonie, ból je w kleszcze
chwycił, a ono kocha jeszcze!..

Kazimierz Przerwa Tetmajer (Serce ludzkie).

Posyłaj swoje dzieci do szkoły, a gdy w szkole miejsca zabraknie, ucz ich prywatnie, gdyż straszne to kalectwo, gdy człek czytać nie umie.

KWIECIEŃ

Święta Kościoła Rzym.-Katol.	Święta Kościoła Prawosł.
1 W. Teodory M., Hugona B.	19 M. Chrisanfa, Sied.
2 Ś. Franciszka à Paulo.	20 Pr. Joanna, Sergja, m. Matrony.
3 C. Ryszarda B. W.	21 Prp. Jakowa isp., Fomy.
4 P. † Izydora B., Platona	22 Sw. mcz. Wasil.
5 S. Wincentego.	23 Pr. M. Nikona, Lidji.
6 N. ☻ Wilhelma Op., Cel.	24 ☻ Sw. Artemona.
7 P. Epifaniusza B.	25 **Błag. Pr. Bog.**
8 W. Dyonizego B.	26 Sob. Ar. Gawiła, Wasilja.
9 Ś. Maryi Kleofas.	27 Mcz. Matrony, Joanna.
10 C. Ezechiela Pr. M.	28 Prp. Iłarjona.
11 P. † Leona Wielk. P.W.D.K.	29 Sw. Marka, prp. Kiriłła.
12 S. Wiktora M., Damiana W.	30 Prp. Ioanna liestw.
13 N. Hermenegilda Królew. M.	31 Sw. Apołłonja pust., Ipatja.
14 P. ☽ Waleryana i Just.	1 ☽ Apr. N. Ap. Fomy. Marji.
15 W. Anastazego M.	2 Pr. Timona.
16 Ś. Marceliana i Lamperta M.	3 Pr. Nikity, mcz. Feodosji.
17 C. Aniceta P. M. Roberta	4 Prp. Josifa, Georgja i Zosiny.
18 P. † Bogumiła W., Apolon.	5 Mcz. Feoduła, Pp. Feony.
19 S. Tymona M.	6 Sw. Mefodja r. ar. Morawskiego
20 N. ☺ Sulpicyusza i Serwiliana.	7 ☺ Sw. Georgja mcz. Akiliny.
21 P. Anzelma, Grobu Chr.	8 Sw. żion. Myr. Irydjona.
22 W. Sotera i Kaja P. p. M.m.	9 Prp. Wadima, Awdiesa.
23 Ś. Jerzego M., Wojciecha	10 Mcz. Maksima, Aleksandra.
24 C. Fidelisa Kapuc. M.	11 Wielkij. Mcz. Antipy jep. Marti.
25 P. † Marka Ewangelisty.	12 Wielikaja. Sw. Wasilja, Isaaka.
26 S. Kleta i Marcelina P.p. M.m.	13 Wielikaja. Sw. mcz. Artiemona.
27 N. Teofila i Tertuliana B. W.	14 **Swiet. Christ. W.**
28 P. ☾ Pawła od Krzyża	15 ☾ Rasłabl. Aristarcha i Trof.
29 W. Piotra M., Roberta Op.	16 Mcz. Agapji, Iriny, Teodora.
30 Ś. † Wig. Katarzyny Seneń.	17 Sw. mcz. Akakja i Symeona

Dni nieprotestowe: 6, 7, 13 20, 24, 25, 26, 27, 28 29 i 30.

Święta żydowskie: Dnia 8—1 Nisan; d. 22. 23, 28. 29 — Święta Paschy; z. 15, 16, 21, 22 Nisan.

Była chwila po pogromie,
Gdzie stać mogła na wyłomie
Tylko pieśń — jak Duch!
Pieśń, jak upiór i jak mara:
Aż znów miłość, aż znów wiara
Pchnęła duszę w ruch. Wincenty Pol.

Wystrzegaj się alkoholu, bo wódka jest przyczyną twego upadku.

MAJ

		Święta Kościoła Rzym.-Katol.		Święta Kościoła Prawosł.
1	C.	**Wniebowstąpienie Pańskie**	18	Prepołowienie Joanna.
2	P.	† Zygmunta Kr. M. Anataz.	19	Sw. Georgja i Trifona, Joanna.
3	S.	Znalezienie Krzyża Św.	20	Prp. Fieodora, Trichiny.
4	N.	Floryana M., Moniki Wd.	21	M. Feodora, Jannuarya.
5	P.	Piusa V, P. W. Anioła.	22	Samar. Klimenta, Fiedora
6	W.	☉ ♔ Jana Ap. i ew. w oleju	23	☉ ♔ Sw. Wiel. mcz, Gieorgia
7	Ś.	Domiceli i Eufroz. M. m.	24	Mcz. Sawwy, Fomy, Jelis.
8	C.	**Stanisława B. M. P. K. P.**	25	Ap. i Ewang. Marka.
9	P.	† Grzegorza Nazj. B. W.	26	Sw. mcz. Wasilja, Sw.
10	S.	Wigilia. Izydora Or.	27	Ap. i s. m. Symeona srod. Gosp.
11	N.	**Zesłanie Ducha św.**, Filipa.	28	Mcz. Maksima, sw. Kiriłła.
12	P.	**Świątecz.** Pankracego	29	Sliep. S. 9 m. Kiz. Memn.
13	W.	☽ Serwacego B. W.	30	☽ Sw. Ap. Jakowa, sw. Nikity.
14	Ś.	† Bonifacego M	1	Maj. Sw. Jeremii.
15	C.	Zofii, Jana, de la Salle, Kas.	2	Sw. Afanasja.
16	P.	† Jana Nepomucena	3	Timofieja
17	S.	† Paschalisa W.	4	Mcz. Pełagii.
18	N.	**Trójcy sw.**, Feliks. kap. M.	5	W· mcz. Iriny.
19	P.	♔ Piotra Celest.	6	♔ S. Otiec. Pr. Jowa mnog.
20	W.	☺ Bernardyna Seneń. K.	7	☺ Mcz. Akakja.
21	Ś.	Wiktora M.	8	Sw. Ap. i Ewang. Joanna Bog.
22	C.	**Boże Ciało.** Julii P. M.,	9	**Peren. moszc. w. Nikołaja czud.**
23	P,	† Dezyderego B. M.	10	Sw. Ap. Simeona Ziłota.
24	S.	Ioanny, Afry i Zuzanny.	11	Prp. Mefodja i Kiriłła słow ucz.
25	N.	Grzegorza VII P.	12	Sw. Jepifanja i Germana.
26	P.	Filipa i Ner.	13	Mcz. Aleksandra
27	W.	☾ ♔ Bedy W. D. K.	14	☺ ♔ Mcz. Isidora
28	Ś.	Augustyna B. W, Ap. Anglii.	15	Prp. Pachomja.
29	C.	Teodozyi P. M., Maryi M.	16	Prp. Feodora, sw. Gieorgja.
30	P.	† Feliksa P. M., Ferdyn.	17	Sw. Stefana.
31	S.	Anieli P., Petronelli P.	18	Mcz. Fieodota, Pietra.

Dni nieprotestowe: 1, 2, 3, 4, 6, 11, 12 i 18, 19, 22, 25 i 27-go.
Święta żydowskie. Dnia 8—1 Ijar; d. 25—Lag B'omer—18 Ijar.

Z uczuć wzniosłych z uczuć tkliwych
Snujem życia złoty wątek;
Czemuż w krainie pamiątek
Tak mało chwilek szczęśliwych...
Bo my płyniem śród zawiei,
Śród skał, grożących rozbiciem;
Ta krucha nawa, — jest życiem,
Miotanem żaglem nadziei.

Gustaw Zieliński

Nie pal, bo tytoń szkodzi zdrowiu i nie daje ci żadnego pożytku.

CZERWIEC

Święta Kościoła Rzym.-Katol.			Święta Kościoła Prawosł.	
1	N.	Jakóba B. W. Fortunata k.	19	Sw. Patrikja, sw. Joanna Predt.
2	P.	Marcelina i Blan.	20	N. Wsiech sw. Obr. m. s. Alek,
3	W.	Erazma B. W.	21	Sw. raw. Car. Konst. i Jeleny.
4	Ś.	Franciszka Cezar., Satur.	22	Mcz. Wasiliska.
5	C.	Bonifacego B. M., Waleryi.	23	**Wozniesienie Gosp.**
6	P.	† Norberta i Klaud.	24	Prp. Symeona i Nikity.
7	S.	Roberta Op.	25	3-je obr. gł. sw. Joanna Predt.
8	N.	Maksyma, Medarda i Sew.	26	Ap. Karpa i Ałfieja.
9	P.	Pryma i Felicyana.	27	Sw. mcz. Fieropon.
10	W.	Małgorzaty K., Zacharyusza	28	Sw. Nikity isp.
11	Ś.	Barnaby Ap.	29	Mcz. Fieodosji, Błż. Joanna.
12	C.	Jana W., Onufrego Pust.	30	Prp. Isaakja, isp. Dałm.
13	P.	† Antoniego Padewsk. W.	31	Sw. Ap. Jerma, mcz. Jermja.
14	S.	Bazylego Wielk., Ser. Jezus	1	Ijuń. Mcz. Justima, Walerjana.
15	N.	Wita, Modesta i Krescen.	2	**Piatid. Dień sw. Trojcy.**
16	P.	Bennona B. W., Julitty.	3	**Dień św. Ducha.**
17	W.	Jolenty W., Inocentego M.	4	Sw. Mitrofana patr.
18	Ś.	Marka i Macellina M. m.	5	Sw. mcz. Dorofieja, Konst.
19	C.	Gerwazego i Protazego.	6	Pr. Iłarjona,
20	P.	† Sylweryusza P. M.	7	Mcz. Fieodota, Marji.
21	S.	Alojzego Gonzagi W.	8	W. m. Feodora, sw. Jefrema
22	N.	Paulina B. W., Flawiusza.	9	Sw. Kiriłła archijep. Aleks.
23	P.	Agrypiny P. M., Zenena M.	10	Mcz. Timofieja, Aleks.
24	W.	Narodz. św. Jana Chrzcic.	11	Sw. Warfołomieja i Warnawy.
25	Ś.	Prospera, Adelberta, Wilh.	12	Prp. Onufrja Wiel., Piotra Af.
26	C.	Jana i Pawła M. m.	13	Prp. Anny i Joanna.
27	P.	† Władysława Kr. W.	14	Pr. Jelisieja sw. Mefodja patr.
28	S.	Wigilia. Leona II P.	15	Pr. Amosa, Sw. Joanna m.
29	N.	**Piotra i Pawła Ap.**	16	Sw. Tichona, mcz. Tigrja.
30	P.	Wsp. św. Pawła.	17	Mcz. Manuiła, Saweła.

Dni nieprotestowe: 1, 5, 7, 8, 15, 16, 22 i 29-go.

Święta żydowskie: Dnia 6—Sivan; d. 11 i 12 — Zielone Świątki 6 i 7 Sivan.

Nareszcie polak, jak dziedzic prawy,
Odebrał stare lechitów dzierżawy,
Gdańsk i Warmijskie wybrzeża!
A krzyżak złaman walki silnemi,
Hołdownik z reszty trzymanej ziemi
Ukląkł przy tronie Kazimierza.

Marya Ilnicka (Skarbczyk polski).

Pamiętaj, że ani właścicielom, ani rządcom nie należy się przy wynajmie mieszkań żadnej zapłaty, procz komornego. Za meldunki również nie mają prawa pobierać opłaty.

LIPIEC

Święta Kościoła Rzym.-Katol.			Święta Kościoła Prawosł.	
1	W.	Teodoryka kapł.	18	Mcz. Leontja, Ipatia i Feoduła.
2	Ś.	Nawiedz. N. M. P., Martyn.	19	Sw. Ap. Judy br. Gosp.
3	C.	Anatoliusza i Heliodora M.	20	Mucz. Afanasja, Dimitrjana.
4	P.	⊛ Józefa Kalasantego W.	21	⊛ Sw. Terentja, mcz. Juljana.
5	S.	Antoniego Zakkarya W.	22	Sw. m. Jewsiewja, Ziny, Gałakt.
6	N.	Izajasza Pr. Dominiki P. M.	23	Mcz. Agrippiny.
7	P.	Cyryla i Metodego. Apost.	24	Roż. Pr. Kresta G. Joan.
8	W.	Elżbiety Kr. Wd., Eugenisza.	25	Pr. Fewronii, Błgw. kn. Piotra.
9	Ś.	Weroniki P., Zenona M.	26	Prp. Dawida sołuńsk. i Joanna.
10	C.	☽ 7 br. męcz. synów Fel.	27	☽ Prp. Sampsona, Serapiona.
11	P.	Pelagii M., Piusa I P. M.	28	P. m. s. bez. i czud. Kira i Joan.
12	S.	Jana Gwalberta Op.	29	**Sw. Ap. Piotra i Pawła.**
13	N.	Małgorzaty P. M., Anakleta	30	Sobor dwanadiesiati Apostoł.
14	P.	Bonawentury B., Justa.	1	Ijul. M. bez. Kosmy i Dam.
15	W.	Rozesłanie Ap., Henryka C.	2	Położ. Rizy Pr. Bogorodicy.
16	Ś.	N. M. P. Szkaplerznej.	3	Pieren. mosz. Rw. Filippa mitr.
17	C.	Aleksego W., Westyny M.	4	Andreja Arch., Wiel. kn. Andr.
18	P,	☺ Szymona z Lipnicy W.	5	☺ Afanasja, Obr. mosz. p. Ser.
19	S.	Wincentego a Paulo W.	6	Prp. Sisoja, mcz. Łukij, Riksa.
20	N.	Czesława W., Emiliana W.	7	Pr. Fomy i Akakja.
21	P.	Praksedy P., Wiktora.	8	Jawleńje Kaz. Ik. Boż. M.
22	W.	Maryi Magdaleny, Platona.	9	P. mcz. Pankratia, Kirilla.
23	Ś.	Apolinarego B. M., Teofila.	10	Poł. czest. Rizy Chr. w Moskw.
24	C.	Krystyny P. M.	11	Wiel. m. Jewfimii, W. kn. Olgi.
25	P.	Jakóba Apost.	12	Mcz. Prokła, Iłarja.
26	S.	☾ Anny Matki N. M. P.	13	☾ Sob. Ar. Gawrilla, prp. Stef.
27	N.	Kunegundy Kr. P.	14	Sw. Ap. Akiły, pr. Onisima.
28	P.	Inocentego i Wiktora Pp.	15	Sw. rawnoap· Władimira.
29	W.	Marty P.. Olawa Kr. M.	16	Sw. mcz. Afinogiena.
30	Ś.	Julitty Donatylli M. m.	17	Wiel. mcz. Mariny.
31	C.	Ignacego Loyoli, Hdleny Wd.	18	Mcz. Emiljana i Joanna.

Dni nieprotestowe: 6, 12, 13, 20 i 27-go.

Święta żydowsk e: Dnia 6—1 Thamuz; d. 22-go—Post. Wzięcie świątyni, 17 Thamuz.

Jeśli umiesz czytać, a zacz to nie rozkosz, czas sobie upatrzywszy nad książką posiedzić, prawa i powinności się swej dowiedzić.

„Mikołaj Rey"

Nie zapominaj, że rodzina jest podstawą przyszłości kraju i twoją ostoją!

SIERPIEŃ

		Święta Kościoła Rzym.-Katol.		Święta Kościoła Prawosł.
1	P.	Piotra Ap. w Okowach.	19	Pr. Makriny, Pr. bł. kn. Romana
2	S.	M. P. N. Anielskiej, Stef.	20	Sw. prr. Ilji, Awraamja.
3	N.	Znalez. relik. św. Szczepana.	21	Pr. Symeona, Joanna, Jezekiila.
4	P.	10 po ś. Dominika, Aryst.	22	sw. rew. Marji Magdal.
5	W.	N. M. P. Śnieżnej, Afry P.	23	Mcz. Trofima, sw. m. Apolinar.
6	Ś.	Przemienienie Pańskie.	24	Mcz. Christiny, Bł. kn, Borisa
7	C,	Kajetana W., Donata B. M.	25	Uśpień. sw. Anny, pr. Olimpiady
8	P.	Cyryaka, Larga i Smaragda.	26	Sw. mucz. Jermołaja.
9	S.	Romana M., Rustyka M.	27	W. m. Pantalejmona, Nikoł.
10	N.	Wawrzyńca M., Bagdana W.	28	Ap. Prohora i Nikanora.
11	P,	Zuzanny i Dygny P.	29	Mcz. Fieodotji i Serafimy.
12	W.	Klary P., Hilaryi M.	30	Sw. Ap. Siły i Siluana.
13	Ś.	Hipolita i Kassyana M. m.	31	Sw. Praw. Jewdokima, Julitty.
14	C.	† Euzebiusza k. M., Anast.	1	Awg. Prois. drew. Kresta Gosp.
15	P.	**Wniebowzięcie N. M. P.**	2	Per. Moszcz. Per. m. Stefana.
16	S.	Rocha Wyz.	3	Prp. Isaakja i Antońja Riml.
17	N.	Mirona, Pawła i Juljanny M.	4	Sw. 7-i otrokow w Jefesie.
18	P.	Jacka W., Firmina, Agap.	5	M. Jewsignia, Kandidja.
19	W.	Maryana i Rufina W. w.	6	**Preobrażenie Gospodnie.**
20	Ś.	Berarda Op. D. K., Samuela	7	Pr. Dometa, mcz. Marina.
21	C.	Joanny Fremiot. Wd.	8	Sw. Emiljana i Mirona, Leonida.
22	P.	Symforyana i Tymoteusza.	9	Sw. Ap. Matfja, Aleksija, Piotra
23	S.	Filipa Benicyusza W.	10	Mcz. archid. Ławrentja i Agap.
24	N.	Bartłomieja Ap., Ptolom.	11	Prp. Fieodora, mcz. Maksim.
25	P.	Ludwika Kr. Węg.	12	Fotja Pamfiła, Kapitona.
26	W.	Ireneusza i Zefiryna M. m.	13	Prp. Maksima isp. sw, Tichona
27	Ś.	N. M. P. Jasnogór.,	14	Pier, moszcz. pr. Fieodosja
28	C.	Augustyna B. W. D. K.	15	**Uśp eńje Preśw. Bogorodicy.**
29	P.	Ścięcie głowy św. Jana Chrz.	16	P. Nierukotw. Ob. G. Iisusa Ch.
30	S.	Róży Lim. P., Feliksa.	17	Mcz. Mirona, Filippa,
31	N.	Rajmunda W., Paulina B. M.	18	Mcz. Fłora i Ławra.

Dni nieprotestowe: 3, 4, 10, 12, 15, 17, 19, 24, 28 i 31-go.

Święta żydowskie: Dnia 4—1 Ab; d. 12—Post, Spalenie Świątyni—9 Ab.

„Kocham" to znaczy: ja chcę być dla ciebie
Prawdy, i dobra i piękna zaklęciem —
Umiłowanem twej duszy dziecięciem,
Twojem marzeniem na niebie.

Marya Konopnicka (Do kobiety).

Stowarzyszaj się bez względu na to, czy ci to stowarzyszenie da na razie realne korzyści, czy nie.

WRZESIEŃ

Święta Kościoła Rzym.-Katol.			Święta Kościoła Prawosł.	
1	P.	Idziego Op.	19	Andreja strat., Fiekły.
2	W.	Stefana Kr. Węgr.	20	Pr. Samuiła, mucz. Sewira.
3	Ś.	Bronisławy P.	21	Sw. Faddieja, Wassy, Awraam.
4	C.	Rozalii P.	22	Mcz. Agafonika, Zotika.
5	P.	† Wawrzyńca Justyn. B. W.	23	Prp. Jewtichija i Florentia.
6	S.	† Wigilia. Zacharyasza Pr.	24	Pier. Moszc. S. Pietra m. Kijew.
7	N.	☽ Jana M., Reginy.	25	☽ Pier. m. Ap. Warfołomieja.
8	P.	**Narodzenie N. M. P.**	26	Mcz. Adrjana i Natalji.
9	W.	Sergiusza P. W., Gorgon.	27	Pr. Pimena Wiel. i Sawwy.
10	Ś.	Mikołaja z Tolent. W.	28	Prp. Moysieja Murina i Sawwy.
11	C.	Prota i Jacka M. m.	29	**Usiek Gławy Joanna Predt.**
12	P.	† Gwidona W., Heron. M.	30	Pieren. m. Bł. w. kn. Aleksandra.
13	S.	Eugenii P.	31	Położ. Pojasa Presw. Bogorod.
14	N.	Im. N. M. P. B., Niepok. S.	1	Sient. Pr. Symeona stoł. i Marfy
15	P.	☺ Nikodema kapł.	2	☺ Mcz. Mamonta, Fieodota
16	W.	Eufemii P. M.	3	Pr. Fieoktista, mcz. Fieofiła.
17	Ś.	† Stygm. św. Franciszka.	4	Sw. mcz. Wawiła, mcz. Fieod.
18	C.	Józefa W., Ireny M.	5	Pr. Zacharji i Jelisawiety.
19	P.	† Januaryusza B. M.	6	Czudo Archistr. Michaiła.
20	S.	† Eustachiusza M.	7	Mcz. Sozonta, Pr. Łuki.
21	N.	N. M. P. Bolesnej	8	**Rożdies. Preswiat. Bogorodicy.**
22	P.	Tomasza B. W.	9	Sw. Bogosł. Joakima i Anny.
23	W.	☾ Tekli P. M.	10	☾ Mcz. Minodory, Apołosa.
24	Ś.	N. M. P. od wyk. niewolnik.	11	Prp. Fieodory, mcz. Dimitrja.
25	C.	Firmina B. W.	12	Sw. m. Awtonoma, m. Juljana
26	P.	† Cypryana i Justyny P. M.	13	Obn. Chr. Woskr. Christowa.
27	S.	Koźmy i Damiana M. m.	14	**Wozdwiż. Czestn. Kresta Gosp.**
28	N.	Ładysława, Wacława Kr. M.	15	W. mcz. Nikity, mcz. Porfirja.
29	P.	18 po ś. Michała Archanioła.	16	W. mcz. Jewfimii, Ludmił.
30	W.	⊕ Hieronima Kapł. W.D.K.	17	⊕ M. Sofii, Wiery, Nad. i Lub.

Dni nieprotestowe: 7, 8, 11, 14, 21, 27 i 28-go.

Święta żydowskie: Dnia 2, 3-go—1 Elul.

— Ja śpiewam — zawoła;
Dawniej Prusakom i Litwie śpiewałem;
Dziś jedni legli w Ojczyzny obronie,
Drudzy żyć nie chcą po ojczyzny zgonie —
Dobić się wolą nad jej martwem ciałem.

Adam Mickiewicz (Konrad Wallenrod)

Gimnastykuj się sam i bacz na to, aby dzieci twoje gimnastykowały się.

PAŹDZIERNIK

Święta Kościoła Rzym.-Katol.	Święta Kościoła Prawosł.
1 Ś. Remigiusza B. W.	18 Sw. Jewmeńja, mcz. Kastora.
2 C. Aniołów Stróżów.	19 Mcz. Trofima, Dorimendonta.
3 P. Kandyda i Ewalda M. m.	20 Jefstafja, Kn. Michaiła i Fied.
4 S. Franciszka Serafickiego W.	21 Sw. Ap. Kodrata, Dimitrja.
5 N. N. M. P. Różańcowej	22 Sw. mcz. Foki, pr. Jony.
6 P. Brunona W.	23 Zacz. Kresta Gosp. Joanna.
7 W. ⊕ Marka P. W., Justyny P.	24 ⊕ Pierw. mcz. rawnoap. Fiek.
8 Ś. Pelagii, Birgitty Wd.	25 Prest. Sergia Rodoneżsk czud.
9 C. Dyonizego B. M.	26 **Sw. Ap. i Ewang. Joana Bogos.**
10 P. † Franciszka Rocz.	27 Mcz. Kalistrata, Prp. Ignat.
11 S. Placydy i Zenajdy P. p.	28 Pr. Charitona, mcz. Aleksandr.
12 N. Maksymiliana B. W., Ludw.	29 Prp. Kirjaka, Fieofana, m. Dady
13 P. Edwarda, Wincentego Kadł.	30 Sw. mcz. Grigoria, Michaiła.
14 W. Kaliksta P. W., Ewarysta.	1 Okt. **Pokrow. Preswiat. Bogor.**
15 Ś. ☽ Jadwigi Wd., Teresy P.	2 ☽ Sw. mcz. Kipryana, Błż.
16 C. Martyniana i Saturyana	3 Sw. mcz. Djonisja, Joanna.
17 P. † Wiktora M., Małgorzaty	4 Sw. mcz. Jerofieja, Pr. Piotra.
18 S. ♔ Łukasza Ew., Justa M.	5 ♔ Sww. Piotra, Aleksija.
19 N. Jana Kan., Ireny, Marty.	6 Sw. Ap. Fomy.
20 P. Ireny, Marty	7 Mcz. Sergja i Wakha.
21 W. Urszuli P. M., Hilarjona Op.	8 Pr. Pełagji i Tasyi.
22 Ś. ☺ Korduli i Alodyi P. p. M.	9 ☺ Sw. Ap. Jakowa Ałfiejewa.
23 C. Seweryna, Romana B. M.	10 Mucz. Jewłapia, Jewłampji.
24 P. † Rafała Archanioła.	11 Sw. Ap. Filippa.
25 S. Kryspina i Kryspiniana.	12 Sw. Kosmy, mcz. Prowa.
26 N. Ewarysta P. M.	13 Mcz. Karpa, Florentja.
27 P. Sabiny, Frumencyusza.	14 Mcz. Nazarja, Pr. Nikoł.
28 W. Szymona i Tadeusza Ap.	15 Pr. Jewfimja, Pr. mcz. Łukjana
29 Ś. ☾ Narcyza B. W., Euzebii	16 ☾ Mcz. Łongina sotn., Jewpr.
30 C. Germana i Serapiona B. b.	17 Pr. Osji, Andreja, Sw. Łazaria.
31 P. † Wigilia. Symfroniusza	18 Sw. Ap. i Ewang. Łuki.

Dni nieprotestowe: 5, 8, 12, 18, 19 i 26-go.

Święta żydowskie. Dnia 2, 3— Nowy rok, 1, 2 Tischri 5674 r., d. 5—Post Gedaljach 4 Tischri d. 11 — Sądny dzień 10 Tischri, 16 i 17—Kuczki 15 16 Tischri d. 22— Święto palmowe 21 Tischri, d. 23—Koniec kuczek 22 Tischri, 23— Koniec kuczek 23 Tischri.

Jak łodzi na wodzie i ptaka na powietrzu nie znać gdzie przeleciał — tak głupich i gnuśnych żywota żaden ślad nie zostaje.

Piotr Skarga

Nie zapominaj o biednych. a część choćby najdrobnie szych swoich zarobków złóż dla nich!

LISTOPAD

Święta Kościoła Rzym.-Katol.	Święta Kościoła Prawosł.
1 S. **Wszystkich Świętych.**	19 Prr. Joila, Błż. Kleopatry.
2 N. Jerzego B. W.	20 Wiel. mcz. Artemja.
3 P. Dzień Zaduszny	21 Pr. Iłaryona m. Dasija
4 W. Karola Boromeusza, Witał.	22 **Kazan. Ikony Bożej Materi.**
5 Ś. Zacharyasza, Elżbiety.	23 Sw. Ap. Jakowa br. Gosp.
6 C. Leonarda W., Feliksa.	24 Mcz. Arefy, św. Afanasija.
7 P. † Nikandra i Karyny	25 Mcz. Markjana i Martija.
8 S. Gotfryda i Maura B. b. W.	26 Sw. w. m. Dimitrja, Afanasja.
9 N. Opieki N. M. P.	27 Mcz. Nestora, Marka, Kap.
10 P. Andrzeja z Aw.	28 M. Tierentja, Paraskiewy
11 W. Marcina B. W.	29 Pr. m. Anastasji, pr. m. Awraam.
12 Ś. Marcina P, M., 5-ciu braci m.	30 Sw. mcz. Zinofia, m. Zinowji.
13 C. Dydaka W., Zebiny M.	31 Sw. App. Stachja i Amplja.
14 P. † Jukunda B. W.	1 Noj. Sw. bezs. Kozmy i Dam.
15 S. Leopolda W.	2 Mcz. Akindina, Prp. Markjana.
16 N. Stanisława K., Edmunda	3 Mcz. Akepsima jep., Josifa.
17 P. Grzegorza cud.	4 Pr. Joannikja w., Nikandra
18 W. Odona, Pośw. b. śś. App. P.	5 Mcz. Gałaktiona, sw. Girgorja.
19 Ś. Elżbiety Kr. Wd.	6 Prp. Pawła isp., Prq. Warłaam.
20 C. Feliksa Walezyusza W.	7 Mcz. Jerona, Prp. Łazarja.
21 P. † Alberta B. W.	8 Sob. Ar. Michała i pr. b. sił.
22 S. Cecylii P. M., Stefanii	9 Mcz. Onisfora. Porfirja.
23 N. Klemensa P. M„ Felicyaty.	10 Sww. Olimpa i Rodjona.
24 P. Jana od Krzyża.	11 W. mcz. Miny.
25 W. Katarzyny P. M., Erazma M.	12 Sw. Joanna miłostiw., Prp. Niła.
26 Ś. Piotra, Konrada, Sylwestra.	13 Sw. Joanna Złotoust., m. Nikif.
27 C. Wirgiliusza B. W.	14 Sw. Ap. Filippa, sw. Grigor.
28 P. † Mansweta B. M., Rufa	15 M. Gurja, Samona i Awiwa.
29 S. Saturnina i Filemona M. m	16 Sw. Ap. i Ewang. Matfieja.
30 N. Justyny P., Andrzeja Apost.	17 Sw. Grigorja jep. N„ Pr. Łaz.

Dni nieprotestowe: 1, 2, 3, 9, 16, 23, 27 i 30-go.
Święta żydowskie: Dnia 1-go—1 Marcheschwan.

Kwiat nienawiści tym przystoi,
Którzy w życiowych walk rozgwarze
Nie potrzaskali lśniącej zbroi
Wiary w ziszczalność ideału,
W zwycięstwo prawdy i zapału.

Władysław Bukowiński (Echa)

Opiekuj się zwierzętami i nie rób im krzywdy. Karmij nieszkodliwe ptaki w zimie!

GRUDZIEŃ

		Święta Kościoła Rzym.-Katol.		Święta Kościoła Prawosł.
1	P.	Eligiusza B W.	18	Mcz. Płatona i Romana
2	W.	Bibianny P. M.	19	Sw. Prp. Awdja, m. Warwaama
3	Ś.	† Franciszka Ksaw. W.	20	Prp. Grigorja, Fiely, Anny.
4	C.	Barbary, Piotra Chryzol.	21	**Wwiedienie wo Chram Preśw. B.**
5	P.	⊕ † Sabby Ob., Niceta B.	22	⊕ Sw. Filimona i Archip., Mich.
6	S.	† Wigilja. Mikołaja B. W.	23	Sw. Amfiłochja, Grigorja, Aleks.
7	N.	Ambrożego B.	24	Mcz. Jekateriny, Merkurja.
8	P.	**Niepok. Pocz. N. M.**	25	Klimenta papy, Piotra.
9	W.	Waleryi i Leokadyi P. p. M.	26	Prp. Alipja i Jakowa, m. Gieor.
10	Ś.	Najśw. M. P. Loretańskiej.	27	W. Jakowa, Pałładja i Romana.
11	C.	Damazego B. W., Sabina	28	P. mucz. Stefana, mucz. Wasilja
12	P.	† Aleksandra M.	29	Mcz. Paramona, Fiłumena.
13	S.	☽ Łucyi P. M., Olylli P.	30	☽ Sw. Ap. Andreja, Frumentia.
14	N.	Dyoskora i Herona M.m.	1	Di ek. Prr. Nauma, Ananji
15	P.	Waleryana i Ireneusza	2	Prr. Awwakuma, Afanas.
16	W.	Euzebiusza B. M.	3	Sw. pr. Sofonii, pr. Joanna.
17	Ś.	Łazarza B., Olimpii Wd.	4	W. Warwary, pr. Joanna Dam.
18	C.	Oczekiwanie N. M. P.	5	Prp. Sawy Ośw., Zacharji.
19	P.	♔ † Daryusza i Nemez.	6	♔ **Sw. Nikołaja Myr-lik Cz.**
20	S.	☺ † Teofila i Zenona M.	7	☺ Sw. Amwrosya Medjołan,
21	N.	Tomasza Apost.	8	Sww. Ap. Sosfiena, Apollosa.
22	P.	Herona i Zenona żołn.	9	Zacz. sw. Anny, Stefana
23	W.	Wiktoryi P. M.	10	Mcz. Miny, Jermogiena.
24	Ś.	† Wigilia. Irminy Metrob.	11	Prp. Daniła i Łuki stołp.
25	C.	**Narodzenie Chr. Pana.**	12	Sw. Spiridona, sw. m. Aleksan.
26	P.	**Szczepana I Męcz.**	13	M. Jewstratja, Jewgień.
27	S.	☾ Jana Apostoła Ewang.	14	☾ Mcz. Firsa, Filimona.
28	N.	Młodzianków M. m.	15	Sw. mcz. Jelewferja, Pr. Pawła.
29	P.	Tomasza B.	16	Ś. Pr. Pr. Aggieja, m. Marina
30	W.	Eugeniusza B. W.	17	Sw. prr. Daniła i 3 otr. Anan.
31	Ś.	Sylwestra P. W., Melanii.	18	Mcz. Sewastjana.

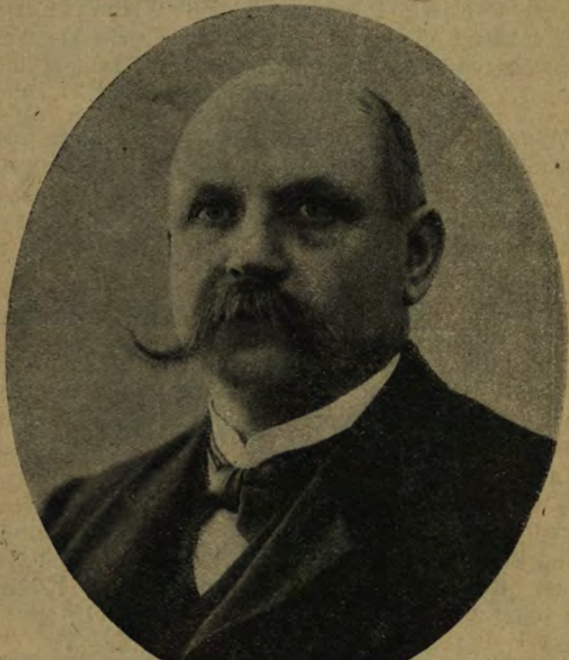
Dni nieprotestowe: 7, 8, 14, 19, 21, 24, 25, 26 i 28-go.

Święta żydowskie. Dnia 24—Poświęcenie świątyni, 25—Kislev, d. 30—Poświęcenie świątyni—1 Tebat.

„Widzicie druhy, jak zachód krwawy
To wiatr nam wróży — korzystać trzeba.
Więc nieco białych żagli rozwinąć,
I robić wiosłem!... Ku słońcu płynąć.

Juliusz Słowacki („Zmija")

XV-lecie „ROZWOJU“.



WIKTOR CZAJEWSKI,
założyciel i wydawca „Rozwoju“. Ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1880 r. Literat, redaktor „Przeglądu Bibliograficzno - Archeologicznego“ w Warszawie (1883 r.), redaktor „Tygodnika Powszechnego” w Warszawie (1887—9 r.), redaktor „Rozwoju“ od 1897 r. w Łodzi.

I.

Stan prasy w Łodzi. Pierwsze zabiegi Wiktora Czajewskiego o pismo w Łodzi. Trudności. Mianowanie generał-gubernatorem księcia Imeretyńskiego dopomaga sprawie. Zabiegi o cenzora. Uzyskanie koncesyi na „Rozwój".

Piętnaście lat upłynęło od chwili, kiedy w Łodzi dnia 1-go grudnia o godzinie 8-ej wieczorem ukazał się pierwszy numer „Rozwoju" *).

Poczuwamy się więc do obowiązku złożenia naszym czytelnikom sprawozdania z naszej działalności w tym piętnastoletnim okresie.

Narodziny „Rozwoju" poczęły się w bardzo nieprzyjaźnych warunkach.

„Dziennik Łódzki", zainicyowany przez p. Zdzisława Kulakowskiego i grono osób dobrej woli, a prowadzony ruchliwie z początku przez inżyniera Kossuta i innych, od sześciu lat nie istniał.

Zawieszono go z polecenia władzy:

W Łodzi, już podówczas mieście o ludności 300,000, wychodziły dwa pisma niemieckie: „Lodzer Zeitung" i „Lodzer Tageblatt", oraz rosyjskie „Łodzinskij Listok"; wydawane też było czasopismo „Ewangelische Kirchenblatt". Zato z bólem wypada zaznaczyć, że nie było ani jednego polskiego.

Grono ludzi dobrej woli, jak Władysław Wścieklica, Roman Wierzchleyski, Karol Łaganowski, Leon Gajewicz, Kossut i inni zabiegali w najróżnorodniejszy sposób, aby stworzyć w Łodzi organ polski. Zabiegi te jednak, nawet przy protekcyi znanego i dobrze u sfer rządzących widzianego Kunitzera, nie doprowadziły do skutku, a rozbijały

*) Egzemplarz ten nosi datę dnia 2-go grudnia, z tej racyi, że „Rozwój" początkowo wychodził z datą dnia następnego

się one o dwie zasadnicze kwestyę: niechęć byłego naczelnika kraju generała Hurki i nieprzychylną opinię gubernatora piotrkowskiego Millera.

Główną przyczynę odnajdywano w tem, że pismo nie miało nadzoru cenzuralnego na miejscu, bez którego wychodzić nie mogło. Wysyłanie zaś pisma codziennego do Warszawy, gdzie znajdował się komitet cenzury, uznano za rzecz nieodpowiednią dla gazety codziennej.

Istniały wprawdzie dwa pisma niemieckie codzienne i takież jedno rosyjskie, ale na niemieckie pisma ówczesny rząd nie kładł takiej baczności, a rosyjskie, jako takie, zasługiwało na poparcie.

Dziennik „Lodzer Zeitung", który powstał jeszcze w roku 1861, miał zapewnioną w swojej koncesyi cenzurę miejscowego policmajstra, „Lodzer Tageblatt" i „Łodzinskij Listok", wydawane przez p. Zonera, cenzurowane były w Warszawie. Ze wzrostem miasta policmajstrowi łódzkiemu przybyło za dużo roboty, zrzekł się zatem cenzurowania starej „Lodzerki", a jej wydawca ś. p. Petersilge wyjednał sobie u gubernatora to, że za opłatą 600 rubli rocznie, pozwolił on spełniać obowiązki cenzora—Anzaurowowi, ongi wojskowemu, a następnie dymisyonowanemu policyjnemu urzędnikowi. Anzaurow posiadał własny stolik w redakcyi i tam przychodził podpisywać korekty, jako cenzor w Łodzi.

Do innych jednak dzienników Anzaurowa nie dopuszczono.

„Lodzer Zeitung" stała się jakby pismem uprzywilejowanem, wskutek bowiem cenzurowania na miejscu mogła wieloma wiadomościami uprzedzić inne organa łódzkie.

Nieustannie podawane prośby do głównego zarządu prasy o koncesyę na dziennik w Łodzi przynosiły jedną odpowiedź, którą trzeba było czytać wprost od dołu, pomijając całą stronę pisma, aby dowiedzieć się treści, że żądanie petenta o koncesyę na pismo polskie zostało „nieudowletworeno" (odrzucone).

Taki stan rzeczy odbijał się na interesach ludności polskiej bardzo szkodliwie.

Żywioł niemiecki, osiadły w Łodzi, posiadał dwa pisma, były policmajster Chrzanowski, popierając Zonera i pismo rosyjskie, „Łodzinskij Listok" rozsyłał wszystkim właścicielom domów, restauracyj, fabryk i sklepów żąda-

nie, aby pismo to prenumerowali, a rewirowi obowiązani byli ściągać pieniądze za gazetę.

„Łodzinskij Listok“, który, prócz kroniki policyjnej, żył tylko przedrukami, robił świetne interesy, tem świetniejsze, że pieniądze inkasowała policya. Prenumeratorzy najczęściej, nieznając języka rosyjskiego, nie czytywali pisma, nadsyłanego im przez policmajstra, nie mogli nawet korzystać z rozporządzeń policyi, o co jakoby najbardziej chodziło byłemu policmajstrowi.

Spraw więc polskiej ludności nie było komu bronić. Wprawdzie ś. p. Mieszkowski wprowadził do Łodzi pismo warszawskie „Kuryer Codzienny“, które doszło tu, przyjąwszy liczbę dawnych czytelników „Dziennika Łódzkiego“, podobno do 1,500 egzemplarzy, wprawdzie „Kuryer Warszawski“ miał tu z górą 1,200 prenumeratorów i własnych dwóch korespondentów, ale wszystko to nie mogło zastąpić miejscowego pisma, któreby obejmowało interesy najliczniejszych mieszkańców w Łodzi—polaków.

W ostatnich dniach za czasów generał-gubernatorstwa Hurki cokolwiek cenzura zelżała. Ten moment wykorzystał Wiktor Czajewski, literat, były wydawca i redaktor „Tygodnika Powszechnego“ w Warszawie, udawszy się do Petersburga, poczynił pewne starania o koncesyę na pismo codzienne w Łodzi. Nie zrobiono mu wówczas wielkiej nadziei, więc prośbę naszykowaną do głównego zarządu do spraw prasowych, zatrzymał.

W miesiąc potem stosunki ułożyły się w ten sposób, że miejsce generała Hurki zajął były poseł w Berlinie, generał Szuwałow.

Szanse na otrzymanie pisma wzrosły. Starania teraz podjął W. Czajewski z energią zdwojoną. Pojechał do Petersburga, zwyczajem petersburskim wybrał sobie odpowiedniego patrona do sprawy (chodataj po diełu) w osobie adwokata p. S. i rozpoczął zabiegi.

Na wniesioną prośbę W. Czajewskiego o koncesyę na pismo wysłano zapytanie do władz miejscowych.

Była to długa kancelaryjna peregrynacya papierów, która w najlepszym razie dla pism, mających wychodzić w Warszawie trwała około 3-ch miesięcy. Inaczej przedstawiała się rzecz, jeśli czyniono zabiegi o pismo prowincyonalne, ponieważ w tym wypadku potrzeba było zasięgnąć opinii p. gubernatora piotrkowskiego, przeto zbieranie opinii (sprawek) potrwało znacznie dłużej, gdyż te same

papiery jeszcze musiały peregrynować po wielu władzach prowincyonalnych.

Kiedy zabiegi o pismo polskie w Łodzi były już w całym toku, zaszła znów okoliczność, która je narazie unicestwiła. W tym trakcie generał-gubernator Szuwałow zapadł bardzo ciężko na zdrowiu, poczęto nawet mówić, że odpowiedzialnego urzędu piastować nie będzie mógł więcej i że zostanie uwolniony od obowiązków. Następcy jednak nie wymieniono. Trzeba więc było rozpoczęte kroki wstrzymać. Dopiero w jesieni późnej 1896 r. rozeszła się wieść w Petersburgu o nominacyi nowego naczelnika. W grudniu wiedzieliśmy, że zarząd Królestwa Polskiego przeszedł w ręce księcia Imeretyńskiego. Wicegenerał-gubernatorem został ks. Oboleński.



STANISŁAW ŁĄPIŃSKI,
redaktor odpowiedzialny „Rozwoju“ (od 1908 r.). Literat-publicysta. Ukończył gimnazyum kielieckie.

Warunki w Królestwie Polskiem uległy znacznym zmianom.

Wówczas Czajewski rozpoczął tem śpieszniej zabiegi o pismo dla Łodzi.

Po sześciu miesiącach gorącej pracy, zawiadomiono go, że władze są zdecydowane udzielić pozwolenia na wydawanie w Łodzi gazety trzy razy tygodniowo, lecz na pismo codzienne koncesya nie może być wydana, a to dlatego, że w Łodzi nie było cenzora, któryby pismo mógł przeglądać. Ponieważ wówczas juz w 5 godzin przychodziły pisma warszawskie do Łodzi, przeto tego rodzaju koncesya wydała się Czajewskiemu niekorzystną i nie dającą gwarancyi powodzenia.

Wypadło więc podjąć nowe zabiegi, aby Łódź otrzymała osobnego cenzora. Bez tego bowiem, jak już zaznaczyliśmy, nie można było marzyć o wydobyciu koncesyi na pismo codzienne.

Rzecz nie była tak łatwą! Stworzyć nową posadę dla urzędnika wysokiej rangi, uposażyć ją, na co potrzeba było

około 4,000 rubli rocznie, wliczając w to koszty sekretarza i kancelaryi, to przecież wydatek znaczny i niezbyt chętnie przez rząd ponoszony.

Z małą nadzieją rozpoczęto starania o uzyskanie dla Łodzi specyalnego urzędnika. Potrzeba było władze prosić o to, aby uznały za potrzebne dać dla miasta, liczącego 300,000 ludności, pismo polskie. Tymczasem ówczesny gubernator Piotrkowa sprzeciwił się zasadniczo temu, utrzymując, że przez napływ żydów z Cesarstwa Łódź znajduje się na dobrej drodze do zruszczenia. Ówczesny jednak generał-gubernator nie zapatrywał się w ten sposób na te sprawy, a książę Oboleński oświadczył, że byłoby to rzeczą wysoce niesprawiedliwą, gdyby ludność niemiecka posiadała dwa pisma codzienne, a polska—miejscowa ani jednego.

Wobec tego główny zarząd do spraw prasowych postanowił uwzględnić zabiegi W. Czajewskiego i pozwolił mu na wydawanie gazety codziennej p. t. „Rozwój“, a do cenzurowania wyznaczył swego urzędnika do specyalnych zleceń Piotra (syna Piotra) Isajewicza, którego w grudniu na tem stanowisku senat zatwierdził.

W ten sposób w październiku 1897 r. została otrzymana koncesya na pismo codzienne w Łodzi pod tytułem „Rozwój“!

II.

Organizacya redakcyi. Zabiegi o drukarnię. Ś. p. Walenty Koliński, drukarz. Umowa z nim nie dochodzi do skutku. Drukarnia p. St. Dębskiego. Skład redakcyi. Artykuł p. t. „Słowo wstępne“ Wołowskiego. Oczekiwanie na „Rozwój“. Jan Janiszewski, dysponent drukarni.

Ponieważ kilkakrotne zabiegi o gazetę „Rozwój“ pochłonęły sporo nakładu, przeto narazie nie było mowy o stworzeniu tak niezbędnej rzeczy, jaką jest dla pisma codziennego drukarnia. Rozpoczęły się starania o druk gazety w jednej z drukarń pism istniejących. Największą podówczas drukarnią polską była drukarnia Kolińskiego.

Redaktor rozpoczął z nim pertraktacye, ale ich nie dokończył gdyż nagła śmierć powaliła tego pożytecznego dla Łodzi człowieka.

Drukarnia na razie została zapieczętowana, gdyż trzeba było uzyskać koncesyę na dalsze jej prowadzenie. Takie zabiegi trwały sporo czasu. Wobec tego W. Czajewski

zawarł umowę z drukarnią p. Stanisława Dębskiego, mieszczącą się wówczas przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 na parterze w prawej oficynie. Drukarnia była niewielka, akcydensowa, nie posiadała zapasu czcionek.

P. Dębski sprowadził trochę nowych, ale tyle tylko, że wystarczały zaledwie na ułożenie jednego numeru. Jeżeli cenzor wykreślił większy nieco artykuł, trzeba było wpierw ten rozrzucić, a następnie nowy temi sami czcionkami składać.

Wieść o nowem pismie codziennem przyjęto w Łodzi z niedowierzaniem.

Prospekt, ozdobiony rysunkami, wydrukował w Warszawie p. Piotr Laskauer na ćwiartce papieru.

Na bruku łódzkim zastał W. Czajewski ś. p. Michała Wołowskiego, dobrego swego znajomego z lat szkolnych, a następnie z uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wołowski prowadził tu teatr. Były to najświetniejsze chwile ś. p. Michała: „Madame Sans Gene“ z rolą tytułową, graną przez Leszczyńską w ogródku na Nowym Świecie, przyniosła Wołowskiemu parę tysięcy rubli. Z garścią swoich i garścią dawnych łódzkich artystów zorganizował on towarzystwo pierwszorzędne dla teatru w Łodzi.

Teatr szedł wybornie.

Ś. p. Michał Wołowski, obeznany ze stosunkami miejscowymi, wprowadził w świat łódzki nowy dziennik i jego redaktora-wydawcę.

Około pisma zgrupowała się już w listopadzie garść łodzian, a mlanowicie: p. Władysław Wścieklica, p. Karol Łaganowski, ś. p. Roman Wierzchlejski i ci na wniosek p. Michała Wołowskiego przyrzekli popierać pismo swemi pracami, początkowo bezinteresownie.

Uchwalono, aby z Warszawy sił dziennikarskich nie zwozić, gdyż na razie i te wystarczą.

Wobec tych zapewnień W. Czajewski zaprosił tylko p. Zbigniewa Kamińskiego, który został sekretarzem redakcyi i p. Ludomira Kieltza, jako zarządzającego administracyą.

Ś. p. Michał Wołowski też przyrzekł współpracownictwo w „Rozwoju“ i rzeczywiście, z gromadki współpracowników-ochotników, on w pierwszym miesiącu najwięcej robił. Miał nawet w redakcyi swój stolik i pierwszą „Kronikę tygodniową“ napisał.

Panowie Wścieklica i Łaganowski wskutek zajęć osobistych przyrzekli tylko dorywczą pomoc. Ś. p. Roman Wierzchleyski podjął się przeglądania pism rosyjskich.

W tych warunkach począł się wyłaniać numer pierwszy. Artykuł wstępny, czyli program pisma, jako znający miejscowe stosunki, opracował ś. p. Michał Wołowski.

Artykuł ten nosił nazwę „Słowo wstępne“ i był trzymany w bardzo ugodowym tonie.

O tym artykule wypada trochę dłużej pomówić, bo w inteligentnych sferach polskich wywarł on złe wrażenie i do pewnego stopnia słusznie go oceniono.

Pan Michał bowiem puścił wodzę swemu natchnieniu i pisał:

„Na pierwszym kroku działalności naszej spotkaliśmy się z piorunami, zarówno w polskiej jak i rosyjskiej prasie, przeciwko tak zwanym ,,hakatystom“ łódzkim i za pierwszy też obowiązek uznaliśmy sprawdzenie tych potwornych oskarżeń, których prawdziwość dowodziłaby najwyższego wynaturzenia pierwiastków duszy ludzkiej.

Ku wielkiemu zadowoleniu naszemu widzimy, że ten hakatyzm, to najzwyczajniejsza kaczka dziennikarska, wylęgająca się w bujnej fantazyi goniącego za sensacyą reportera.

Stwierdzamy to z przyjemnością, tak jak piętnowalibyśmy fakta, dowodzące prawdy tych plotek i wskazalibyśmy śmiało na normalną potworność usiłowań, które miałyby odwagę nienawiścią nam płacić za dobrodziejstwa gościnności...“

Wszystko to pisało się wtedy w Łodzi, kiedy w fabrykach tylko ten majster mógł liczyć na powodzenie, co po niemiecku mówił, bo tego od niego wymagano, a nawet, wchodząc do sklepu, słyszałeś jedno zapytanie: „Was wünschen Sie?“

Artykuł wstępny, przed oddaniem do druku, był jeszcze bardziej ugodowy i jeszcze bardziej nacierał na polaków-dezerterów z Łodzi, szczęściem na sesyi redakcyjnej znalazł się p. Wścieklica, który, po długich sporach, popierany przez p. Karola Łaganowskiego i łagodnego Wierzchleyskiego, wymógł na Wołowskim, że drażliwsze jego ustępy, napadające na polaków w Łodzi, zostały znacznie zmodyfikowane.

Że nie były to bardzo utrwalone przekonania Wołowskiego dosyć powiedzieć, iż sam Wołowski w „Kronice tygodniowej“, pomieszczonej już w № 4 „Rozwoju“, pisał, że łodzianka nosi suknie paryskie „point d'Angleterre“ z Londynu; koronki z Brukselli, a narzeczonego sprowadza sobie z Berlina...

Tymczasem dla „dobra polaków“ ś. p. Wołowski zalecał koniecznie „nie drażnienie niemców“ i politykę „ugodową“, czego „Rozwój“ z zupełnem posłuszeństwem i pietyzmem przestrzegał, gdyż Wołowski był szczerym przyjacielem pisma.



Drzwi do administracyi „Rozwoju", opieczętowane podczas zawieszenia pisma, na zasadzie skazania drogą administracyjną.

Widać jednakże z tych rad, że nie znał on ani Łodzi, ani łodzian, w dodatku nie rozumiał żadnego obozu.

Pracował wreszcie, jak zaznaczyliśmy, bezinteresownie dla „Rozwoju“, a za swoją pomoc wymagał tylko, żebyśmy afisze jego teatru drukowali w ogłoszeniach.

Wkrótce jednak ten stosunek zerwał się ze ś. p. Michałem Wołowskim.

Sekretarz redakcyi wydrukował na drugi tydzień „Kronikę“ p. Wład. Ratyńskiego. Wołowski zapytał się, dlaczego to zrobił? Na co otrzymał odpowiedź, że pomoc Wołowskiego pragnie sekretarz redakcyi zużyć w kierunku „reporterskim“.

Był to „lapsus linguae“, chciał bowiem wyrazić się sekretarz, że zużytkuje Wołowskiego pomoc w kierunku spraw łódzkich-bieżących.

Wołowski obraził się śmiertelnie, zabrał swoją teczkę i nie powrócił więcej do redakcyi.

Zabiegi W. Czajewskiego, aby naprawić to nieporozumienie (a była to pierwsza połowa grudnia 1897 r.), nie doprowadziły do skutku. Teraz redakcyi ubyła i ta jedyna jednostka z łodzian, która cośkolwiek pracowała.

Duży ciężar spadł na wydawcę i redaktora, bo część pracy administracyjnej i zajęcia redakcyjne razem koncentrowały się narazie w jednej osobie.

Nie uprzedzajmy jednak wypadków.

Koncesya została przyznaną w październiku. Przywiózł ją z sobą do Łodzi delegowany urzędnik cenzury ś. p. Piotr Isajewicz.

Wszystkie zabiegi Czajewskiego skierowały się teraz jedynie około tego, aby jaknajszybciej zaczął wychodzić nowy dziennik w Łodzi. Prospekt zapowiedział, iż pierwszy numer ukaże się w dniu 1 grudnia. Wynajęte zostały na redakcyę trzy pokoje przy ulicy Piotrkowskiej na I piętrze pod Nr. 73. Był to jedyny wreszcie lokal, który w tej porze można było znaleźć w Łodzi. W pierwszym pokoju pomysłowy p. Michał kazał stolarzowi ustawić kratę, aby go zamienić na administracyę, w drugim była redakcya, kuchnię wyznaczono dla roznosicieli do składania numeru.

Nadszedł wreszcie dzień zapowiedziany, dzień, w którym miał ujrzeć światło dzienne pierwszy numer" Rozwoju".

Cały dzień wrzała w redakcyi gorączkowa robota. Zegar biegł szybko. Wybiła czwarta, piąta, szósta po południu, a do ukończenia numeru jeszcze daleko.

Kierownikiem drukarni został p. Jan Janiszewski, który, jako młody drukarz, przybył do Łodzi z Warszawy z tłoczni „Przeglądu Tygodniowego" i tu przy „Dzienniku Łódzkim" 9 lat pracował.

Tymczasem w restauracyi hotelu „Victoria", gdzie koncentrowało się podówczas życie polskie pozadomowe i gdzie wraz z aktorami zbierała się cała kolonia polska—czekali na numer pierwszy, rozbitki po dawnym „Dzienniku Łódzkim" i korespondenci pism warszawskich: ś. p. Zdzisław Kułakowski, Władysław Rowiński, Kazimierz Kamiński, ś. p. Roman Wierzchleyski, Karol Łaganowski i grono aktorów z panem Michałem Wołowskim na czele.

— Wyjdzie?

— Nie wyjdzie...

— Wyjdzie!

— Zabraknie coś i nie wyjdzie. Przy „Dzienniku" tak samo było. Opóźniliśmy go cały tydzień.

— Wyjdzie — zapewnia Wołowski.

— O kolejkę kawy czarnej z likierami...

— Trzymam...

Rewizyę ostatniej kolumny podpisał pan Zbigniew Kamiński, a p. Janiszewski popoprawiał błędy.

— Na maszynę!

Ale tu znów kłopot! Maszynistą był młody pan Dębski, który nie mógł sobie dać rady z przyrządzeniem formy na maszynie i wobec tego zbyt długo majstrował.

— Posłać po Matyaszkiewicza — odezwał się zarządzający drukarnią.

Pomysł był dobry.

W parę minut „Rozwój" z pod prasy na papierze, dostarczonym przez firmę pp. Hordliczki i Stamirowskiego z fabryki Moesa, wyszedł na świat i ujrzał światło lamp naftowych w drukarni p. Dębskiego.

III

Poświęcenie redakcyi przez ks. kanonika Karola Szmidla. Wieść o nowej koncesyi na „Goniec Łódzki". Hr. Henryk Łubieński. Zawód. Pan Ludomił Kieltz, jako pierwszy administrator „Rozwoju". Drukarnia p. S. Dębskiego. Drukarnia p. Grabowskiego. Reporterzy. Pan Edward Kulisz. Przeniesienie pisma do własnej drukarni.

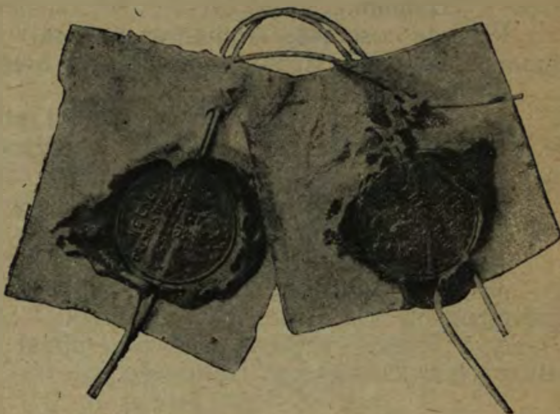
Poświęcenia redakcyi dokonał ks. kanonik Karol Szmidel, a p. Stanisław Dębski wydrukował swego pomysłu tablicę na brystolu, którą przybił na drzwiach redakcyjnych.

Pierwszy numer, ze względu na artykuł wstępny, zrobił wśród inteligencyi niekorzystne wrażenie. Ogół jednak dosyć szczerze przyjął pismo, chociaż z wielkiem niedowierzaniem, czy zdoła się ono utrzymać.

Na artykuł wstępny ogół szerszy nie zwrócił uwagi. Wszak wkładano mu ciągle w głowę, że Łódź jest miastem niemieckiem, Łódź ma dwa dzienniki niemieckie, w Łodzi trzeba mówić po niemiecku. W fabrykach, kto mówił po niemiecku, ten uchodził za inteligenta i lepsze pobierał wynagrodzenie; wobec więc takich stosunków, cóż to znaczyło, że pismo polskie wyjawiło chęć nietylko zgodnego pożycia, ale też podkreśliło, że w mieście tem hakatyzm nie istnieje. I prawda. Poco tu było szukać specyal-

nej nazwy „hakatyzm“, kiedy wszystko było zterroryzowane przez niemców!

Pomimo jednak dużego zainteresowania się pismem, prenumerata zapowiedziała się słabo. Rozpoczynaliśmy „Rozwój“ od rozsyłania 400 egzemplarzy, drugie tyle sprzedawano na ulicy. Dopiero po roku dosięgliśmy 1,200 prenumeratorów, a pod koniec 1899 roku drukowaliśmy już 2,000 egzemplarzy.



Pieczęcie, któremi były podczas zawieszenia pisma opieczętowane maszyny drukarskie „Rozwoju“.

Były to bardzo ciężkie chwile, ale o tyle szczęśliwe, że o poparcie wydawnictwa nie zwracaliśmy się w Łodzi do nikogo.

Niechże ten stopniowy wzrost pierwszego dziennika posłuży za wskazówkę dla wielu wydawców powołanych i niepowołanych, że tysiącami prenumeraty odrazu się nie zdobywa i że trzeba na to dużego czasu, aby publiczność przyzwyczaić do czytania.

W końcu grudnia 1897 roku rozeszła się wieść, że „Rozwojowi“ przybył konkurent. Hr. Łubieński, którego brat rodzony był tu proboszczem w kościele św. Krzyża, rzeczywiście otrzymał koncesyę na pismo „Goniec Łódzki“, którego druku podjął się również pan St. Dębski. Trzeba było jednak dla tego pisma zorganizować nową drukarnię, co zajęło sporo czasu, tak, że pierwszy numer „Gońca Łódzkiego“ ukazał się dopiero w połowie lutego 1898 r.

Ks. prałat Łubieński dał bratu na pierwsze wydatki 4,000 rubli. Hrabia sprowadził ś. p. Antoniego Mieszkowskiego na redaktora i przygotował się z całym arsenałem do walki konkurencyjnej z „Rozwojem“. Z księdzem prałatem poskładali wizyty w mieście, zwerbowano też na reporterów p. Rowińskiego i p. Kazimierza Kamińskiego, oraz

dobrano do pomocy ten sam sztab ludzi, którzy przy założeniu mieli pomagać „Rozwojowi“.

Po ogłoszeniu nowego pisma Łódź wstrzymała się na razie z prenumeratą, tak, że wzrost jej na chwilę zamarł. Wyczekiwano, co przyniesie nowy dziennik, o którem opowiadano cuda. Oczekiwanie jednak zawiodło. „Rozwojowi“ dopiero wtedy naprawdę zaczęła wzrastać prenumerata, kiedy ukazały się pierwsze czterokolumnowe numery „Gońca“!

Reporterami „Rozwoju“ w pierwszych chwilach byli p. Maliszewski, którego nam polecił ś. p. Wołowski; p. Stanisław Książek, polecony przez swego brata ś. p. Juliana Łętowskiego i p. Eugeniusz Wiatrowski.

Zadanie redakcyi było tu bardzo utrudnione, bo każdy dziennikarz polski szybko zapozna się z Lublinem, Kaliszem, Kielcami, Łomżą i innemi miastami polskiemi, jeno nie z Łodzią. Tu wśród najróżnorodniejszych interesów oryentacya jest niezmiernie utrudniona i potrzeba na to sporo czasu, aby ludzi i stosunki poznać.



EUGENIUSZ WIATROWSKI.
(Kronika bieżąca).

Z administracyą było to samo. Zdobyć roznosicieli w Warszawie bardzo łatwo, w Łodzi dobrać ich, to rzecz wymagająca dużo zabiegów, ze względu na to, że ludzie chcący pracować, zawsze mogą dostać zajęcie w fabrykach.

Pierwsi roznosiciele „Rozwoju“, z wyjątkiem kilku, byli to zwykli wałęsacze, którzy nigdzie miejsca zagrzać nie umieli. To też odnoszenie pisma do domów mocno szwankowało. Widząc nieuczciwość starszych ludzi, próbowaliśmy posiłkować się 15 i 16-letnimi wyrostkami, ale wszystko to również było popsute i niesumienne. Przytem wszyscy pracownicy administracyi, przybywszy z Warszawy, nie znali Łodzi.

Rozpisywało się prenumeratę z planem w ręku i dlatego nieraz roznosiciel dostał Długą ulicę Nr. 1 i ostatni,

czyli na dwóch krańcach miasta położone. Trudno było zoryentować się w obszarze Łodzi.

Szwankowała nieznajomością stosunków łódzkich redakcya, nieznajomością miasta — administracya, a w dodatku drukarnia nie mogła sobie poradzić z ogromem pracy.



KAZIMIERZ KAMINSKI.
(Kronika bieżąca).

Tylko pierwszy numer, przeddatowany, wyszedł względnie wcześnie, bo około godziny 8-ej wieczorem, następne już były znacznie opóźniane tak, że dalsze numery otrzymywaliśmy około godziny 9-ej, nie rzadko też kończono nakład o 11-ej lub 12-ej. O roznoszeniu tak późno pisma nie było mowy, więc roznosiciele otrzymywali „Rozwój“ o godzinie 4-ej rano.

Praca w pierwszym miesiącu była tak ciężka, że trzeba było pracować po 19 do 20 godzin na dobę.

Dopiero w styczniu napłynęła większa ilość czcionek do drukarni p. St. Dębskiego i sprawa poszła nieco lepszym trybem.

W każdym razie o roznoszeniu dnia tego samego nie było mowy i dopiero, kiedy po czterech miesiącach upływał termin kontraktu z panem Dębskim, rzecz się ułożyła nieco szczęśliwiej. Skorzystał z tego terminu p. Stanisław Książek i sprowadziwszy do Łodzi szwagra swego Grabowskiego, namówił go do założenia drukarni dla „Rozwoju“.

Kontrakt zrobiono na rok, ale już w początkach lipca pełnomocnik p. Grabowskiego podniósł opłatę do 2-ch rubli na numerze. Rzecz była obmyslona w ten sposób, że drukarnia, w której się „Rozwój“ drukował, miała być przeniesiona z pod Nr. 69 pod Nr. 81 na ulicę Piotrkowską. Dla uskutecznienia tego maszyna miała być rozebraną i nie zestawioną dotąd, dopóki ceny nie da się uzyskać ze znaczną podwyżką.

Szczęściem zecerzy uprzedzili wydawcę „Rozwoju“ o tych zamiarach pełnomocnika p. Grabowskiego, a ponieważ koncesya była wydana dla „Rozwoju“, wydawca zapobiegł temu.

Z dniem 1 stycznia 1898 r. upływał termin kontraktu z p. Grabowskim. Stosunek z tymi ludźmi stawał się z dniem każdym coraz gorszy i wtedy W. Czajewski pomyślał o swojej własnej drukarni.

Redakcya wówczas mieściła się pod Nr. 81 przy ulicy Piotrkowskiej przy drukarni p. Grabowskiego. Jeden pokój zajmowała administracya, drugi redakcya. Nabywszy drukarnię dla „Rozwoju“, okazała się potrzeba rozlokowania tymczasowo, to jest do 1-go lipca, redakcyi. W pokoju redakcyjnym umieszczono zecernię, na maszynę wynajęto pokój w tymże domu po stronie przeciwnej, a redakcyę przeniesiono do pokoju na 3 piętro.

Zamówiona jednakże maszyna nie nadeszła na czas. Obiecano ją ustawić dopiero 1-go lutego. P. Grabowski drukować „Rozwoju“ nie chciał, chyba za podwójną cenę. Trzeba było szukać nowej drukarni. Z pomocą pośpieszył wtedy „Rozwojowi“ p. Edward Kulisz, który objął drukarnię po ś. p. Kolińskim.

Musimy tu raz jeszcze podziękować panu Kuliszowi za tę chętną pomoc.

Drukarnia pana Kulisza mieściła się wówczas przy ulicy Średniej, obok Towarzystwa kredytowego, redakcya przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 81. Conajmniej o półtorej wiorsty odległa.

Trzeba sobie wyobrazić te trudności, jakie znowu spiętrzyły się dla redakcyi.

Ponosiliśmy duże straty na czasie. „Rozwój“, którego druk kończyliśmy już o godzinie 7 wieczorem i rozsyłaliśmy czytelnikom tego samego dnia, teraz znów ku niezadowoleniu czytelników, zaczął się opóźniać. Gorzej to odbijało się na dzienniku, niż za pierwszym razem, gdyż poczynając od dnia 6-go czerwca 1898 r. „Rozwój“ począł drukować datę tego dnia, w którym się ukazywał, więc opóźnianie wydawało się czytelnikom większe. Nie sarkano na „Rozwój“, gdy otrzymywano go późno z datą jutrzejszą, ale opóźnienie z datą dzisiejszą darowane być nie mogło.

Szczęściem, że już 1-go lutego 1898 r. wyszedł „Rozwój“ we własnej drukarni.

Sprowadzono do drukowania pisma maszynkę lekkiej konstrukcyi, wykonaną w Augsburgu, która mogła pomieścić tylko cztery kolumny (stronice) „Rozwoju". Łamany więc był numer w ten sposób, że cztery strony szły na maszynę przed południem, następne cztery, w których redakcya umieszczała depesze, kronikę i najnowsze wiadomości, po południu. Jakkolwiek drukarnia taka należała do bardzo skromnych, nie różniła się jednakże niczem od drukarni tej, w której dotąd drukowano. Dla redakcyi było rzeczą nadzwyczaj dogodną drukarnia własna.

Odtąd też zaczyna się coraz większy przyrost prenunumeraty, a czytelnictwo z każdym dniem się wzmaga.

Zaznaczyć tu musimy, że wydając koncesyę na „Rozwój", naczelnik głównego zarządu prasy, zażądał, aby pismo miało umiarkowaną cenę. Koncesya z ceną pisma tańszą przedstawiała wówczas wiele trudności i nie była łatwą do uzyskania. To też „Rozwój" otrzymał cenę roczną w mieście rb. 8, a na prowincyi z przesyłką pocztową rubli 10.

Cena ta była bardzo wysoką, jak na łódzkie stosunki, gdzie czytelnik nie należy do sfer zamożniejszych.

Chcąc, aby i robotnicy mogli korzystać z „Rozwoju", Czajewski wprowadził opłatę o 50 procent tańszą dla robotników.

Robotnicy i pracujący fizycznie przyjęli to ustępstwo bardzo przychylnie i licznie wzięli udział w prenumeracie, tem więcej, że już w pierwszym roku „Rozwój" poruszył kilka kwestyj zasadniczych, dotyczących spraw robotników.

IV.

„Klub Pomylonych", stosunek jego do pisma. Projekt szkoły rzemiosł. Jak inteligencya przegląda gazetę na prowincyi. Numer na zjazd „Lutni". Wiersz Or-Ota. Sprawa Rachalewskiej, pobitej w przytułku dla obłąkanych. Wierzchleyski nabywa „Goniec Łódzki". Ś. p. Gliszczyński. Ś. p. Kopczewski.

Ci, co nie otrzymali koncesyi na pismo polskie w Łodzi, zawiązali „Klub Pomylonych", który miał swoje siedlisko w restauracyi hotelu „Victoria". Nie było to żadne stowarzyszenie z określonemi celami, jeno tak, towarzyska zabawka. Rola „Klubu Pomylonych" zasadzała się głównie na komersach (posiedzeniach) w „Victorii", gdzie zwykle lał się humor. Wśród zebranych był prezes, wicepre-

zes, kasyer, prokurator i sędzia. Jeżeli ktoś zawinił, wytaczał oskarżenie prokurator, a sędzia przysądzał karę w postaci tylu, a tylu filiżanek kawy, często nawet z „zielonym“ likierem (pipermentem).

Wesoło się bawił „Klub Pomylonych“, zwłaszcza gdy p. Michał Wołowski zaprosił do teatru jakiego wybitnego artystę z Warszawy, Lwowa lub Krakowa.

Do najweselszych należał zawsze p. Roman Żelazowski, który też do Łodzi przywiózł piosenkę o „Dratyńcu“.

Każdy członek „Klubu Pomylonych“, zasiadając do stolika, przy którym zwykle zbierali się członkowie Klubu, musiał wnieść pewną kwotę na ucztę. Stawka zwykle wynosiła po 50 kop. Gdy wypadło większe przyjęcie gościa, składka podwyższała się do rubla. Gdy i tego zabrakło, kasyer nową nakładał kontrybucyę.



ZBIGNIEW KAMIŃSKI,
Literat. Sekretarz redakcyi „Rozwoju“ w 1897 i 1898 (później od 1909 r.).

Do grona „Pomylonych“ wkupił się i p. Henryk hr. Łubieński, nowy redaktor, a wkrótce potem przybyło dwóch wysoce wesołych członków: pan Kazimierz Młodowski i ś. p. Gliszczyński. Ale hr. Łubieński niedługo pocieszał się swojem dziennikiem.

Dnia 1 czerwca 1898 r. „Lutnia“ łódzka urządzała podczas Zielonych Świątek wielki zjazd śpiewaczy. Do Łodzi zjechała „Lutnia“ warszawska i inne stowarzyszenia śpiewacze z Królestwa. Na zjazd ten przyszykowały się obydwa pisma łódzkie. O „Gońcu Łódzkim“ opowiadano cuda, jaki ma stworzyć numer dla zjazdu. Redakcya „Rozwoj“ przygotowywała numer mniej hałaśliwie.

Tymczasem zamówione klisze w Warszawie nadeszły do „Gońca“, ale w kasie zabrakło już pieniędzy i nie było ich za co wykupić!

Przyszedł wtedy z pomocą Gliszczyński, który kupił cały nakład i wydał go swoim kosztem. Jużcić opóźniło

to znacznie numer, tak, że po całonocnej robocie, ukazał się dopiero po południu na zjeździe w Helenowie. Gliszczyński dołożył.

Teraz zaledwie dyszał „Goniec". Hr. Łubieński otrzymał jeszcze na Wielkanoc parę tysięcy rubli, żyrowane przez brata, księdza, ale te szybko stopniały na pokrycie już zaciągniętych zobowiązań, a ksiądz więcej pieniędzy dać nie chciał i żyrować weksli nie myślał. Hrabia zaczął się oglądać za takim, ktoby ten cały interes przejąć zechciał. Tymczasem pismo z braku funduszów traciło aktualność i z dniem każdym coraz gorzej było prowadzone.



HENRYK GAWROŃSKI,
ukończył gimnazyum w Rzeszowie w Galicyi, następnie wydział prawa i administracyi na Uniw. Jagiell. w Krakowie w 1908 r.

Amatorzy na kupno znaleźli się w krótkim czasie. Nabyć go chcieli ś. p. Gliszczyński i ś. p. Mieszkowski, ale dawali tak mało, że nie pokryłoby to ani części długów. Znalazł się zato ś. p. Roman Wierzchleyski, który, wziąwszy do spółki szwagra swego p. Radoszewskiego i uzyskawszy od niego 15,000 rubli, przejął „Goniec Łódzki", wypłaciwszy hrabiemu za koncesyę 4,000 rb. Pieniądze jednakże, ś. p. Romana Wierzchleyskiego, prędko stopniały. P. Radoszewski, obywatel ziemski, wycofał się z wydawnictwa, a ś. p. Wierzchleyski ciągnął je dalej, robiąc długi.

W końcu 1899 roku „Goniec" pochłonął już około 35 000 rb., wliczając w to i pieniądze wydane przez Łubińskiego. Tymczasem „Rozwój" którego dochody po roku istnienia wyniosły 12,951 rb., a rozchody 24,362 rb., szedł wolnym krokiem naprzód, zwiększając z dnia na dzień prenumeratę

Już w 1898 r. we wrześniu w ciasnej izdebce „Rozwoju" zbierała się z inicyatywy pisma cała inteligencya łódzka. „Rozwój" podniósł wtedy myśl założenia szkoły rzemiosł. Poza Towarzystwem chrześcijańskiem dobroczynności i poza dwiema ochronami innych instytucyj w mieście naszem nie było wówczas. Stworzenie więc nowej

i wielce potrzebnej instytucyi wywołało w kolonii polskiej ogólny zapał. Wszyscy chętnie poparli projekt W kwestyi tej odbyło się w redakcyi „Rozwoju“ kilka posiedzeń przy czarnej kawie i myśl zaczęła przybierać formę realną.

Widząc, że w redakcyi jest i duszno i ciasno, (bywało bowiem po 30 osób) ks. hr. Łubieński zaprosił obradujących do siebie i odtąd obrady prowadzone były w domu parafialnym, gdzie też dokończono planu zorganizowania szkoły rzemiosł. Po 14-tu latach szkoła ta rozrosła się, dzięki ofiarności p. E. Geyera, w piękną i pożyteczną, instytucyę, posiadającą swoją własną wspaniałą siedzibę,



TADEUSZ JOTEYKO
(Sprawozdawca muzyczny).



STANISŁAW MUSIATOWICZ
(S—Kolny. Sprawy szkolne).

na którą plany przygotował spółpracownik i przyjaciel naszego pisma, p. Kazimierz Sokołowski, również sympatyk „Klubu Pomylonych“.

Nic dziwnego, że „Klub Pomylonych“, mając w swojem łonie redaktora Łubieńskiego, stał zawsze przy „Gońcu“ i o ile możności nie oszczędzał „Rozwoju“, zarzucając mu różne braki, a między innemi nieczułość na poezyę, którą „Goniec“ uprawiał szerzej, drukując utwory Gliszczyńskiego.

Na jednem z takich posiedzeń robiono w ostrej formie zarzuty „Rozwojowi“, że poezyą się nie zajmował. Sokołowski wtedy, w sposób, jak to był nawykł robić, dowcipny, począł drażnić się z „Pomylonymi“, utrzymując, że to nieprawda, a kiedy nie chciano się z nim zgodzić, zaproponował, że jeżeli po odczytaniu jednego z utworów,

oddrukowanych w „Rozwoju“, wszyscy, jak jeden mąż, z „Pomylenia“ nie zgodzą się, że utwór ten jest arcydziełem, to on postawi 12 kolejek kawy z „benusiem“, w przeciwnym razie muszą to zrobić protestujący.

Gratka była dobra, boć tam nie byle grymaśnicy siedzieli, a choćby dla zasady można było zaprotestować. Więc zgodzono się chętnie.

Wtedy Sokołowski wyciągnął numer j począł czytać urywek z dłuższego poematu:

„Peregrynacya do Ziemi Świętej“ 1548.

X.

Głóg zbierał będzie na rozdrożnej niwie
Siła wycierpi i napłacze siła,
Ten, kto od ciebie w dalekości żywie
Ojczyzno miła!

Jako żorawiom, lecącym z wyraju
Na one gniazda, co je macierz wiła,
Trzeba mu zórz twych, i nieba, i maju,
Ojczyzno miła!

A gdy tułacza los położy w grobie,
Kędy piołunem żałość go poiła
Jemu i w trumnie marzy się o tobie,
Ojczyzno miła!

Bo jak sen gaśnie każde miłowanie
I wszystko ziemskie ima w plen mogiła,
Jeno ku tobie trwałe jest kochanie,
Ojczyzno miła!

Z każdą strofką zaciekawienie rosło. Słuchano, zapominając popijać kawę z zaparciem tchu, aby nie uronić przypadkiem jakiego słowa.

— Kto? co? — wołano. — „Rozwój“ to drukował? Czyj to wiersz?

Trzeba zaznaczyć, że to było jeszcze za czasów cenzury, która jakkolwiek trochę za księcia Imeretyńskiego zelżała, ale jeszcze z tego rodzaju poezyą nie oswoiła się.

— Teraz decydujcie, kto z nas przegrał — zapytał się Sokołowski po przeczytaniu — ja, czy wy!

— Czyj to wiersz? — zapytał się ś. p. Kopczewski?

— Or-Ota — odparł spokojnie Sokołowski.

Wówczas Kopczewski wyrwał mu dziennik z ręki i jeszcze raz prześlicznie przedeklamował.



ALOIZY DWORZACZEK
(Sprawozdawca muzyczny, w ciągu lat piętnastu).

Nie przytaczalibyśmy tego szczegółu, gdyby on nie był tak charakterystyczny i często powtarzający się na prowincyi.

Inteligencya przerzuca najczęściej w piśmie miejscowem tylko kronikę bieżącą, a o artykułach dowiaduje się dopiero wtedy, gdy je jakieś warszawskie pismo zacytuje.

Utwór ten rzeczywiście w Królestwie nie był drukowany. Do „Rozwoju“ dostał się w ten sposób, że Or-Ot przyrzekł popierać swemi pracami pismo.

Pewnego razu Czajewski, będąc w Warszawie, natarł na Or-Ota o jaki utwór, a płacono mu już wówczas po 20 kopiejek za wiersz honoraryum.

— Widzisz, ja jestem dla ciebie za drogi, więc niechcę cię eksploatować... Ale że obiecałem ci, więc chodź ze mną do domu, dam ci coś pięknego. A masz gotówkę? bo mi wściekle pieniędzy potrzeba.

Wtedy jeszcze Or-Ot bywał bez gotówki.

— Nie dużo, nie dużo... kilkanaście rubli.

Wydobył kilka półarkusików i podał mi.

— Piękna rzecz. Daj piętnaście rubli.

— Ależ ja od ciebie przyjąć tego nie mogę. Zapłacę ci gdzieindziej drożej!



JAN RYMKOWSKI
(Kronika bieżąca).

Roześmiał się serdecznie i podając arkusiki, rzekł:
— Zechciej przeczytać.
Począłem przeglądać, on chodził niecierpliwie po pokoju.
— Zrobisz mi i tak przyjacielską usługę. Daj.
— Cenzuralny?
— Jak widzisz.
Rzeczywiście, był cenzuralny, bo go czytał tego pokroju cenzor, jakim był Piotr Pietrowicz Isajewicz, cenzor łódzki. W Warszawie cenzura go nie puściła.

I potem jeszcze próbował Or-Ot „przeszwarcować" ten wiersz w Warszawie, jako już z druku, ale nadaremnie.

Już w lutym 1898 roku ukazał się pierwszy artykulik, skierowany przeciwko niemcom i niemieckiemu językowi. Wystąpił wówczas „Rozwój", dlaczego w sklepach łódzkich do wchodzących odzywają się najpierw po niemiecku.

Potem poszedł drugi artykuł o szyldach wyłącznie niemieckich, wreszcie i trzeci o hakatystach fabrykantach.

Artykuły te, cenzurowane przez ś. p. Isajewicza, narobiły w Łodzi i poza Łodzią olbrzymiego krzyku. Dotąd pisma miejscowe niemieckie o wielkich fabrykantach wyrażały się z taką czcią, jak pogańscy rzymianie o swoich bożyszczach, naraz zaczęto traktować tych wszystkich, jak ludzi i zsadzono ich z tych piedestałów.


Panna IRENA CYGAŃSKA
(Korektorka).

„Rozwój" nie wszczynał nigdy z zasady walki ani antiniemieckiej, ani antiżydowskiej. Żydów i niemców traktował tak samo, jak polaków, jeżeli i tym ostatnim zarzucić coś wypadało, to jeszcze w ostrzejszej formie pisał swe artykuły. Juścić z toku rzeczy okazało się, że niemcom w Łodzi najwięcej trzeba było poświęcać miejsca.

Chodziło „Rozwojowi" na wstępie o to, aby odniemczyć Łódź, aby jej nadać charakter miasta polskiego. I z zadania tego, któremu poświęcił 15 lat pracy, zdaje się wywiązał się o ile możności...

Wielkie wrażenie wywarła w mieście sprawa Rachalewskiej, pobitej w Przytułku dla starców i kalek. Sprawa

ta dostała się potem przed kratki sądowe, a adwokat Dyonizy Meleniewski przeprowadził ją zwycięsko przez wszystkie instancye.

To też niemcy z początku, jak i dziś jeszcze, nie mogli spokojnie mówić o „Rozwoju“ i niejednokrotnie chcieli mu nogę podstawić.

ADMINISTRACYA.



Pani ZOFIA WÓJCICKA
(Wydział kasowy).



Pan BOLESŁAW JANKOWSKI
(Administrator „Rozwoju“ od 1908 r.).

Taranem do zmiażdżenia pisma miał być ś. p. Kunitzer. Jego niemcy łódzcy, jako mającego najwięcej stosunków wśród władz, wypychali na pierwszy ogień.

Słuchał się ich nieboszczyk, aż go zapędzili na tamten świat, niszcząc po nim wszystko, co zostało, nawet firmę, którą zmieniono, jakby umyślnie.



Pani WACŁAWA DZIEWULSKA
(Wydział ogłoszeń).

Kunitzera już w początku 1898 roku wysyłano do generał-gubernatora, aby postarał się o zamknięcie pisma Delegacya ta natknęła się w wagonie na b. p. M. Silbersteina.

Kunitzer, trzęsąc trzymanym w ręku „Rozwojem“, rzucał się, wykrzykując, że zamknie ten dziennik, chociażby go to 50,000 rubli miało kosztować. B. p. Silberstein uspokajał Kunitzera, tłumacząc, że nie powinien tego robić, bo bądź co bądź jest to gazeta, koncesyę której ciężko zdobyć w naszych warunkach.

Całe to zajście opowiedział potem w redakcyi „Rozwoju“ ś. p. Maryan Zdrojewski, wówczas nadkonduktor drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, a następnie zawiadowca stacyi tramwajów miejskich. Jechał on podówczas w pociągu i słyszał całą tę rozmowę.

V.

Policmajster Chrzanowski źle usposobiony dla „Rozwoju“. Walka z „Łodzinskim Listkom“. Wypędzony rewirowy. Nagana, udzielona Chrzanowskiemu przez ks. Oboleńskiego. Zabiegi. o herb m. Łodzi. Pierwsza kara administracyjna 500 rubli, nałożona na „Rozwój“ za depeszę agencyjną. Chęć zawieszenia pisma. Otwarcie teatru Wielkiego. Konkurs imienia Henryka Sienkiewicza, zainicyowany przez „Rozwój“. Tadeusz Rytner. Grabowiecki. Bolesław Gorczyński. Konkurs im. Bolesława Prusa. Nagrodzeni.

W byłym policmajstrze łódzkim p. Chrzanowskim, „Rozwój“ miał zaciętego wroga. Zatarg poszedł o „Łodzinskij Listok“.

W jednej z odpowiedzi redakcyi pomieszczona została następująca wzmianka.

„Łodzinskij Listok“ nie jest pismem urzędowem, możesz go pan prenumerować albo nie. Jeżeli panu idzie o rządową gazetę, to zaprenumeruj pan „Prawitielstwiennyj Wiestnik“, albo „Petrokowskie Gubernskie Wiedomosti“.

Wskutek tej wzmianki prenumerata „Łodzinskiego Listka“ z 5,000 spadła nagle do paruset egzemplarzy.

Dobił „Listok“ jeszcze jakiś wypędzony przez Chrzanowskiego rewirowy, który pojechał do Warszawy do ks. Oboleńskiego na skargę, że zato go wypędzono, iż nie chciał inkasować prenumeraty, przynależnej za ten dziennik. Rezultat był taki, że ks. Oboleński, jako pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, wydrukował w „Petrokowskich Gubernskich Wiedomostiach“ naganę dla Chrzanowskiego— i tylko dlatego naganę, że nie udowodniono, jakoby Chrzanowski robił to dla własnych korzyści.

Odtąd przez trzy lata rok po roku były pisane do generał-gubernatora skargi na „Rozwój“, jako pismo wy-

socc szkodliwe, dzięki tylko czujności redaktora, można było ustrzedz pismo przed skutkami tych skarg. Skończyło się jeno na tem, iż za telegram agencyi petersburskiej o zabójstwie gubernatora Bogdanowicza zapłacił na zasadzie rozkazu administracyjnego W. Czajewski 500 rubli kary.



Panna ZOFIA JELIŃSKA
(Wydział rachunków i dobroczynności).

Kiedy zawezwano wówczas Czajewskiego do uczą̧stku, nie uprzedzając, w jakiej sprawie i ten nie miał nałożonej na niego grzywny 500 rb. przy sobie, z polecenia p. Chrzanowskiego aresztowano go i przetrzymano parę godzin, dopóki pieniądze za niego nie zostały wniesione. Każdy z redaktorów, karany grzywną, dostawał zwykle parodniowy termin.

Sprawy za wydrukowanie niecenzurowanych ogłoszeń sypały się na „Rozwój“ za czasow policmajstra Chrzanowskiego, jak z rogu obfitości. Przyczyną tego było przetrzymywanie przez byłego urzędnika kancelaryi policmajstra, Bartosiewicza, cenzury ogłoszeń. Mimo to pan Chrzanowski, nie wnikając w jądro sprawy, poczynił kroki, aby Czajewskiego ukarać za to. Zdarzyła się po temu sposobność. Były gubernator przyjechał do Łodzi.



Pan WITOŁD BEM
(Wydział prenumeraty).

Zażądał wówczas p. Chrzanowski od sędziego pokoju, p. Skorniakowa, aby dał wykaz tych spraw, ale sędzia był człowiekiem rozumnym i zrównoważonym, więc zdał następujący mniej więcej raport: „Spraw Czajewskiego sądziłem w tym

roku 27, ale tylko w 3-ch uznałem małe uchybienia i za te trzy sprawy skazałem go łącznie na rubli pięć kary".

Juźcić taki protokół nie był na rękę p. Chrzanowskiemu, więc z niego użytku nie zrobił. Sędzia zaś przysłał swego sekretarza p. Wojnarowskiego, obecnie obrońcę, przestrzegając Czajewskiego, aby miał się na baczności, bo mu policmajster „buty szyje".

Wszystkie te zabiegi władz miejscowych nie były tylko czczymi frazesami. „Goniec Łódzki" został w początku 1899 roku zawieszony na 6 miesięcy, mogło się to samo powtórzyć z „Rozwojem", a przecież redaktor i wydawca był moralnie do pewnego stopnia odpowiedzialny za pismo, aby nie doznało losu „Dziennika Łódzkiego".

Z dniem 1 kwietnia p. Zbigniew Kamiński opuścił redakcyę „Rozwoju" i wrócił do Warszawy.

Redakcya jednakże już była zorganizowaną. W styczniu 1898 r. przybył z „Tygodnia" piotrkowskiego literat-dziennikarz, pan Stanisław Łąpiński, pracujący przedtem w „Dzienniku dla wszystkich" w Warszawie, który rozpoczął pisać sprawozdania teatralne.

Stałym współpracownikiem został p. Władysław Ratyński, który objął na razie przegląd prasy rosyjskiej, a potem został sekretarzem redakcyi i pełnił te obowiązki do 1903 roku. Następnie powołany na sekretarza „Kuryera Polskiego" w Warszawie, opuścił „Rozwój", ale po roku niespełna powrócił i pracował w „Rozwoju" do 1909 r.

Wyjeżdżającego do Warszawy p. Ratyńskiego zastąpił ś. p. dr. Jan Błeszyński, który pracował w „Rozwoju" około dwóch lat. Równocześnie z p. Błeszyńskim wstąpił do redakcyi p. Kazimierz Młodowski, który następnie przeszedł na redaktora do Kalisza, a stąd do Włocławka.



Pan Floryan KOWALSKI (Inkaso).

Korektę prowadziły w czasie piętnastolecia „Rozwoju": Panna Jadwiga Pestkowska, panna J. Kuczewska, panna J. Milińska, p. Ignacy Rudnicki, panna Z. Kokowska, panna J Alwasówna, pan J. Harnisz i panna Irena Cygańska.

„Rozwój" z dniem każdym zyskiwał sympatye polaków, mieszkających w Łodzi. Zaczęto się liczyć z jego opinią.

Kiedy konkurs na kościół św. Stanisława Kostki został rozstrzygnięty, a „Rozwój" zaznaczył, że plan nagrodzony jest zły, nie wiedziano jeszcze wtedy o zagadkowem pochodzeniu planów nagrodzonych. „Rozwój" więc tylko krytycznie oceniał rysunek, a jednak ks. kanonik Szmidel uznał za słuszne to wystąpienie „Rozwoju" i poprosił przed rozpoczęciem budowy trzech najwybitniejszych budowniczych polskich: Dziekońskiego, Odrzywolskiego i Szyllera, aby udzielili wskazówek, co ma być zmienione i poprawione. Ich też radom i poprawkom zawdzięczać można, że olbrzymi kościół poprawniejsze przyjął formy.

Na wniosek p. prezydenta Łódź miała otrzymać herb, którego jakoby magistrat nie posiadał. Herb został naszkicowany i składał się z rąbu, czółenka i trybów. Wówczas „Rozwój" wystąpił z konkursem na herb miasta Łodzi, nadmieniając, że trzeba koniecznie odnaleźć stary herb miasta, którym niezawodnie będzie herb „Łodzia"

Plon był obfity. Odnaleziono stare skrypty i pieczęcie. a nawet osobny odcisk pieczęci nadesłał nam historyk p. Kochanowski. Zabiegi te obraziły p. prezydenta i na skutek jego skargi generał-gubernator warszawski rozkazał konkurs przerwać.

Rezultat jednak był ten, że wydział heroldyi w Petersburgu zażądał odbitek i dokumentów, dotyczących starego herbu miasta Łodzi, które też redakcya pod wskazanym adresem przesłała

Dziś nie ulega już wątpliwości, *że herbem miasta jest Łódź z wiosłem na tle czerwonem.* Są dowody, że magistrat łódzki używał tego herbu już w 1577 r. Podobiznę tego herbu ofiarował redakcyi „Rozwoju" p. Franciszek Kamocki.

Po ustąpieniu z Łodzi ś. p. Michała Wołowskiego, który w Warszawie, wziąwszy ogródek w Bagateli, podczas dżdżystego lata, wszystko stracił, nasza śmietanka łódzka, skupiona w Towarzystwie teatralnem, skorzystawszy z chwili, w której stary Sellin wykończył swój Wielki Teatr, a rzeczywiście „wielką budę"—urządziła z wielkim przepychem otwarcie owego teatru.

Wspaniałe było otwarcie. Sienkiewicz, Siemiradzki, Bogusławski i wielu innych dziennikarzy i literatów przybyło z Warszawy na uroczystość.

Plutokracya łódzka złożyła się na wielkie przyjęcie. Składkowy obiad, dany w sali Sellina, kosztował 10 rubli

od osoby. Brało w nim udział z górą 250 osób. Zapał był olbrzymi. Wznoszono toast za toastem o miłości bliźniego, sztuce, literaturze. Pito zdrowie Sienkiewicza, Siemiradzkiego... pito zdrowie wielkich polaków przemysłowców. Słowem gadano wiele o dobrodziejstwach Łodzi. Zdawało się, że stołem siedzą sami opiekunowie sztuki polskiej. I nic dziwnego, w biesiadzie brało udział kilku milionerów i kilkudziesięciu ludzi bardzo zamożnych.

DRUKARNIA.

Z chwili tej chciał skorzystać Czajewski i dla literatury polskiej trwalszą pamiątkę zostawić. Zaprojektował, więc, aby zebrani złożyli ofiarę na konkurs dramatyczny imienia Sienkiewicza.

W sali zakipiało, jak w ulu. Co to jest? Kto tu wlazł, kto projekty za plecami komitetu teatralnego stawia? Pan Stamirowski, wiceprezes T-wa teatralnego i organizator uroczystości, pierwszy zaprotestował, aby podobnego projektu nie uznano. Wtedy Czajewski złożył od siebie 500 rubli na zaczątek konkursu.

Milionerzy milczeli!



Pan JAN JANISZEWSKI, zarządzający drukarnią i łamacz „Rozwoju", od lat czternastu.



Pan Jan Falkowski, od lat 14-tu pracujący w drukarni „Rozwoju".



Pan Jan Musiał, od lat 14-tu pracujący w drukarni „Rozwoju".



Pan Edmund Błażewski, wychowaniec drukarni „Rozwoju", prac. od lat 12.

Bez wysiłku każdy z nich mógł sięgnąć do portfelu wyjąć książeczkę czekową i podpisać dziesięć razy większą sumę, ale tego nie zrobiono.

Potem komentowano w mieście ten epizod, zaszły na uczcie.

Zgłaszał się następnie p. Stamirowski do „Rozwoju“ z chęcią pokrycia deklarowanej przez pismo sumy, ale na to przyzwolenia nie otrzymał. Sumę ofiarowaną przez Czajewskiego na rzecz konkursu uzupełnił wkrótce bez zastrzeżeń p. Stamirowski zebranemi przez siebie 500 rb., a Henryk Sienkiewicz powiększył ją własną ofiarą 300 rb.

Konkurs dał plon bardzo obfity.

Ponieważ żadna ze sztuk nadesłanych nie odpowiadała wymaganiom konkursu, przeto sędziowie postanowili sumę tę rozdzielić. Pierwszą nagrodę na tym konkursie w sumie rubli 400 zdobył bardzo zdolny i utalentowany pisarz Tadeusz Rittner. za „Maszynę“.

Odtąd nazwisko Rittnera coraz częściej zaczęło się ukazywać w prasie warszawskiej, a talent jego z dniem każdym mężniał. Przepiękny utwór jego p. t. w „Białym domku“ obiegł nietylko sceny polskie, ale i zagraniczne, a obecnie na scenie „Burg teatru“ w Wiedniu ukazała się nowa jego sztuka p. t. „Lato“. Utalentowany pisarz nabrał przez konkurs większego rozgłosu i stał się bardziej poszukiwanym.

Drugą nagrodę przyznano Józefowi Grabowieckiemu za sztukę ludową; trzecią zdobył Bolesław Gorczyński, wychowaniec szkół łódzkich, który pierwszą swą pracę. będąc jeszcze w szkołach, rozpoczął drukować w „Rozwoju“ pod pseudomem Gorka Bolczyńskiego. Do najpierwszych utworów Gorczyńskiego należą felietony pod tytułem: „Nad książką“ i „Dwa słowa“. Zapowiadały one już duży talent, który się później pięknie rozwinął. „Noc lipcowa“, nagrodzona na konkursie imienia Sienkiewicza, najdłużej utrzymała się ze wszystkich sztuk konkursowych.

Poza temi utworami wypada nam jeszcze wspomnieć o rzeczach odznaczonych: „Ananke“ łodzianina Mieczysława Hertza, jest rzeczą bardzo piękną. W kilku felietonach „Rozwoju“ ocenił ją ks. Antoni Szandlerowski, również jeden z tych, co swój chrzest literacki przeszli w naszem piśmie.

Nie mniejszym też powodzeniem cieszyła się lekka komedya Władysława Palińskiego „W otchłani“. Bawiono się nią znakomicie.

Konkurs imienia Sienkiewicza, zainicyowany i ogłoszony przez „Rozwój“, wydał najobfitszy plon ze wszystkich ostatnich konkursów.

W 25 rocznicę (dnia 1 grudnia 1904 r.) „Placówki“, redakcya „Rozwoju“ ogłosiła konkurs imienia Bolesława Prusa na nowele, poświęcając cały numer Bolesławowi Prusowi.

Na konkursie tym wyróżniono cały szereg nowel. Najlepiej napisaną pracą okazała się nowelka Jana-Stani-



IZBA ZECERSKA.

sława Mara p. t. „Razu pewnego“. Jednakże sędziowie konkursowi, jak również i sam Prus, pominęli tę rzecz dla jej treści. Przyznano zato nagrodę pierwszą autorce „Pocięgla“ p. Zofii Libiszowskiej. Utwór ten ś. p. Prus zalecał w swoim liście do sędziów.

Idea zawarta w „Pocięglu“ jest ta, że stary chłop na wykształcenie swych dzieci zastawił swój majątek, w tej myśli, że synowie, zdobywszy stanowiska i pieniądze, wykupią zastawioną ziemię. Zawiódł się jednak, gdyż dzieci nabyli domy w Warszawie. Ziemię wziął sąsiad-chłop.

Dwie drugie nagrody zdobyli: p. Henryk Majkowski za humoreskę „Na czwartaku“, oraz p. Tadeusz Pudłowski za nowelę „Ksiądz Józik“.

Prześliczny obrazek Bartkiewicza, „Dola“, był pisany trochę nieśmiało ze względów cenzuralnych. Autor, wydając go osobno, uzupełnił i obrobił go silniej, ale zato dostał się na ławę oskarżonych.

Prócz tych obrazków wyróżniono jeszcze cały szereg, między innemi Kazimierza Młodowskiego, Orwiczówny innych.

Nowele te miały być potem wydane na rzecz szkoły rzemiosł, nadeszły jednakże czasy wolnościowe, niepokoje, strzelaniny. W takich czasach nie myślano o wydawnictwach i dlatego redakcya w porozumieniu z zarządem szkoły rzemiosł postanowiła na razie wstrzymać się z wydaniem tych nowel, w obawie deficytu.

VI.

Stanowisko „Rozwoju“ w Łodzi. Jego kierunek. Wydawnictwa: „Dzieje Polski“ D-ra Feliksa Konecznego; „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza z ilustracyami St. Masłowskiego; „Kraków“. Nagroda na wystawie rzemieślniczej w Łodzi. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy znakomitych polaków. Pomnik ks. Kordeckiego. Biblioteka Stebelskich.

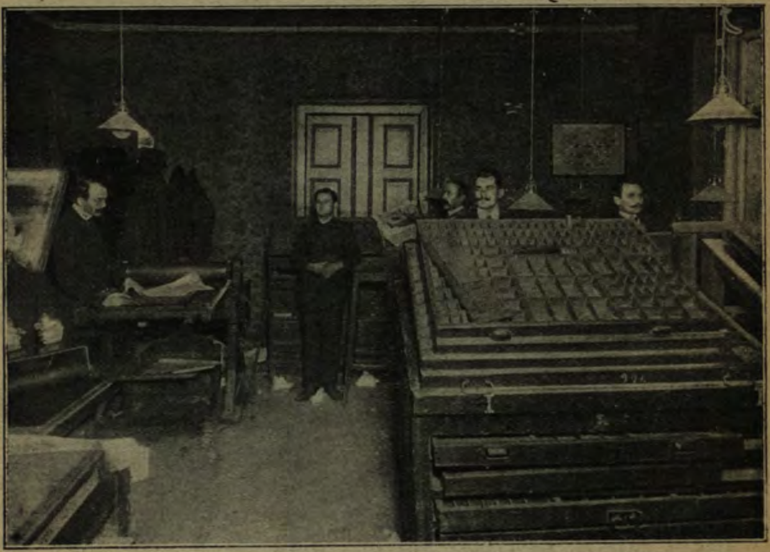
„Rozwój“ od samego założenia stanął na gruncie narodowym i tej sprawy gorąco bronił w Łodzi. Wszystko, co tylko z polskością było związane, znajdowało gorące orędownictwo w naszem piśmie. Ale nietylko ta sprawa nas obowiązywała. Sprawę ogólno-ludzką uważaliśmy zawsze za rzecz świętą. Stąd też w „Rozwoju“ niejeden niemiec i niejeden żyd łódzki szukał obrony swoich praw, swojej godności lub swoich interesów, zwłaszcza, gdy mu jego pisma kącika udzielić nie chciały. Hołdując zasadzie, że wszyscy ludzie są sobie równi i winni posiadać jedne prawa rządziliśmy się zawsze tą maksymą.

„Rozwój“ poruszył też w kilku artykułach myśl federacyi państw europejskich na wzór federacyi Stanów Zjednoczonych, a nawet jeden z felietonów swoich wydał w osobnej książeczce.

Aby rozbudzić zamiłowanie do swoich rzeczy, „Rozwój“ podjął kilkanaście wydawnictw polskich. W 50-tą rocznicę zgonu Adama Mickiewicza, oddrukował (z ilustra-

cyami Stanisława Masłowskiego) „Pana Tadeusza“, jako premium dla swoich czytelników. Jest to pierwsze wydanie, które się ukazało w Królestwie Polskiem bez skróceń. Również powodowany tą myślą szerzenia zamiłowania do dziejów ojczystych dał monografię „Wilanowa“ i opis „Krakowa“ aż do połowy XVII-go wieku. Bogate te wydawnictwa uzyskały za piękny druk i staranne wykonanie wielki medal złoty na wystawie rzemieślniczej w Łodzi.

Najważniejszą jednak sprawą dla „Rozwoju“ było danie dla swoich prenumeratorów, w liczbie których dwie



I Z B A Z E C E R S K A
z kalandrem do odciskania matryc.

trzecie znajduje się robotników, przystępnego podręcznika do historyi polskiej. O napisanie tego podręcznika, za poradą profesora Smolki, uprosiła redakcya D-ra Feliksa Konecznego, który też dał piękny obraz naszych dziejów.

„Dzieje Polski“ wyszły w 2-ch tomach z rysunkami ś. p. Ilinicza (Ludomira Zeidla) i dużą mapą Polski, odrukowaną w dwóch kolorach. Daliśmy tę książkę w roku 1902 Cenzura wówczas nieco zelżała, ale była jeszcze dosyć surową. Udało nam się jednak z małemi skreśle-

niami przeprowadzić książkę przez komitet cenzury warszawskiej.

Książka ta znalazła się w ręku przeszło 3,000 robotników łódzkich, objaśniając ich o dawnej, wielkiej naszej przeszłości.

Powodując się tymi samymi względami, nie opuszczaliśmy żadnej sposobności, aby w tym zniemczałym grodzie budzić ducha narodowego. Każdą rocznicę wielkiego pisarza, każdy zgon wyzyskiwał „Rozwój“ w tym kierunku.

Na trzechsetną rocznicę urodzin księdza Augustyna Kordeckiego staraniem redakcyi „Rozwoju“ został wzniesiony pomnik w kościele św. Krzyża. Pomnik jest pracą artysty ś p. Wojtasiewicza. Uroczyście obchodziła redakcya rocznicę zgonu Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, urządzając wspaniałe nabożeństwa z udziałem „Lutni“ łódzkiej i innych chórów miejscowych, które zawsze śpieszyły ochoczo, aby tym sposobem uświetnić dzień wielkiej pamiątki.

Za obowiązek swój uważał też „Rozwój“ oddać hołd zmarłym w tym czasie wielkim polakom, urządzając nabożeństwa żałobne za spokój duszy. Jego staraniem i zabiegami odprawiono msze św. za ś. p. Siemiradzkiego, Dygasińskiego, Chmielowskiego, Zacharyasiewicza, Wyspiańskiego, Orzeszkowej, Konopnickiej, Prusa, któremu Łódź najładniejszy powiozła do Warszawy wieniec.

Najuroczyściej jednakże wypadło nabożeństwo, urządzone przez „Rozwój“ za spokój duszy ś. p. Adama Mickiewicza. Urządzono je w r. 1906 dnia 16 grudnia. Był to jedyny wolny czas w Królestwie Polskiem od stanów wyjątkowych i wskutek tego można było wystąpić z całą okazałością w tem nabożeństwie. Chóry wielu towarzystw przyjęły w niem udział. Specyalna klepsydra z maską pośmiertną Mickiewicza obwieściła o tej żałobnej uroczystości.

Zabiegami też i staraniem „Rozwoju“ urządzoną została pierwsza w Łodzi publiczna biblioteka, imienia małżonków Stebelskich, którą Stebelscy ofiarowali Macierzy Polskiej Biblitoteka ta zawierała około 4,000 tomów.

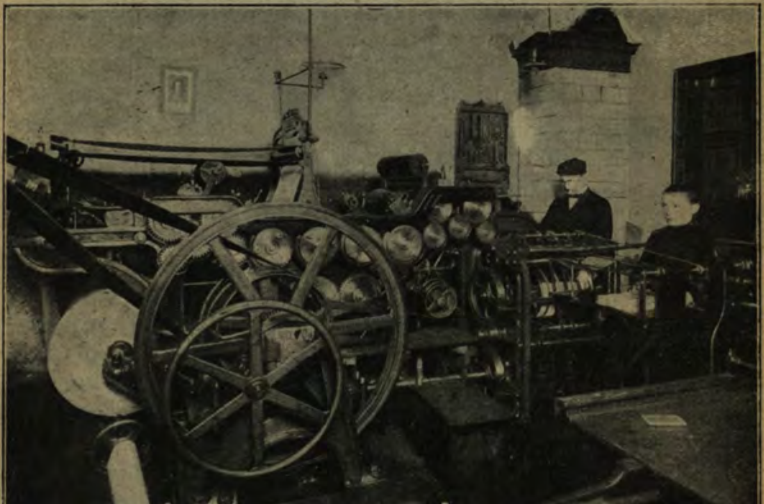
Z inicyatywy redakcyi „Rozwoju“ założono też Stowarzyszenie spożywcze „Ziarno“, które potem wskutek złej i nieoględnej gospodarki prezesa ks. Zacharyasiewicza, upadło. Ks. Zacharyasiewicz, przejąwszy jeden sklep i 3,000 ru-

bli gotówki, otworzył, nie wyrobiwszy sobie ludzi, jeszcze cztery filie, na które pieniędzy zabrakło.

VII.

Dążenia do zawieszenia pisma. Wszystko w Łodzi w porządku. Głód na Bałutach i tyfus plamisty. Piotr Piotrowicz Isajewicz, jego działalność w Łodzi. Cenzor Gabła. Czasy „wolnościowe". Stan wojenny. Generał Kaznakow. Cztery zawieszenia „Rozwoju". Strajki roznosicieli i drukarzy. Bojkot żydowski. Straty. Lokaut. Maszyna rotacyjna. Maszyna do składania. „Rozwój" bez cenzury.

Już zaznaczyliśmy, że początkowo, oburzeni fabrykanci, czyhali na zamknięcie pisma i nieszczędzili zabiegów, aby je jaknajrychlej z widowni łódzkiej usunąć. Poza fabrykantami, władze miejscowe przedstawiały trzykrotnie „Rozwój" do zamknięcia. Rozmaite ku temu wynajdywano przyczyny, a między innemi sprawę głodu, który wynikł na wiosnę 1899 r. w naszem mieście. Wtedy „Rozwój" począł nawoływać o pomoc dla Bałut i krawędzi miasta, gdzie nędza panowała wielka, gdzie wskutek złego odżywiania się i zimna wynikł tyfus plamisty.



Pierwsza, sprowadzona dla pisma polskiego, prowincyonalnego, maszyna rotacyjna z fabryki Königa i Bauera, na której „Rozwój" drukuje się od dnia 26 maja 1906 roku.

Nawoływania te odbiły się w prasie rosyjskiej. Na zasadzie wieści alarmujących przyszły zapytania od władzy wyższej, co przedsięwzięto, aby zapobiedz zarazie.

Jako odpowiedź wysłano wtedy raport, głoszący, że wieści te są zmyślone, że Rozwój" stworzył umyślnie głód, którego niema i to nietylko dla sensacyi, ale aby podburzyć miejscowy żywioł przeciwko złej gospodarce władz miejscowych.

Wezwany redaktor W. Czajewski do generał-gubernatora, przedstawił na swoją obronę kopię raportu b. naczelnika powiatu łódzkiego, w którym ten prosił, aby drzewo, sprzedawane corocznie w jesieni z lasów miejskich, wyznaczyć na opał dla biednych na Bałutach, którym grozi głód i epidemiczne choroby.

Naczelnik powiatu otrzymał również wtedy odpowiedź, że niepotrzebnie alarmuje władze, gdyż o głodzie ani słychać, a na Bałutach, jak i w mieście, wszystko w porządku (błagopołuczno).

Prócz tego W. Czajewski przedstawił na swoją obronę kilkadziesiąt listów, pisanych przez lekarzy, a między innemi lekarzy cyrkułowych, którzy z własnej kuchni zaofiarowali się wydawać dla głodnych obiady.

Tym sposobem dało się uchronić „Rozwój" od zawiesnenia, o które władze miejscowe zabiegały. Trzeba jednakże było jeździć w tej sprawie do Petersburga.

Drugi raz znów wystąpiono (było to za czasów cenzuralnych) z zarzutem, że Czajewski ustawicznie prześladuje „Łodzinskij Listok", jako pismo rosyjskie Rzeczywiście, wtedy wydrukowany został w „Rozwoju" artykuł, utrzymujący, że miasto niepotrzebnie subsydyuje ten organ i w dodatku aż 2,000 rb.

Tym razem sprawa łatwiej poszła, bo oparła się tylko o kancelaryę generał-gubernatora.

Policmajster ówczesny nieustanną żywił urazę do „Rozwoju", z najdrobniejszych rzeczy radby był zrobić sprawę wysoce polityczną. Otóż pewnego dnia w kronice bieżącej pomieściliśmy wzmiankę, że w bramach domów listy lokatorów są niestarannie prowadzone. Wtedy zjawił się w redakcyi „Rozwoju" p. Iwanow, pomocnik policmajstra i zażądał, aby mu redakcya wykazała, w których mianowicie domach.

Odpowiedź, udzielona p. Iwanowowi, była mniej więcej tej treści:

— „Jakkolwiek moglibyśmy wykazać cały szereg domów, w których listy mieszkańców są źle prowadzone, jednakże to do nas nie należy. My notujemy ogólne zarzuty, policya posiada cały zastęp rewirowych, którzy powinni sprawdzić te listy".

To rozgniewało p. Iwanowa. Wyszczególnił więc kilkanaście spraw, podobnych do wyżej opisanej i dodał, że władze dopatrują się w tem złej woli redakcyi. Kroniki te bowiem pisane są poto, aby tylko osłabić zaufanie do miejscowej policyi.



Panna ZENOBIA BARTOSZEWICZÓWNA przy maszynce do składania, typu „Monolein".

Nie pomogły nic wyjaśnienia, że za listy lokatorów bezpośrednio odpowiadają leniwi i niedbali rządcy domów, a nie policya. Pan Iwanow żądał kategorycznie wykazania numerów domów, w których te listy są źle prowadzone. Wtedy redakcya przyrzekła mu uczynić zadość w przyszłości.

W parę dni potem wydrukował „Rozwój" artykulik, że w domu przy ul. Wólczanskiej pod Nr. 18 wkradły się bardzo rażące nieporządki: Podłoga w bramie zgniła, w sieniach i na schodach brudu pełno, w podwórku jest ogródek, w którym w miejsce kwiatów, widzimy skład słomy wyrzuconej z sienników i skład potłuczonych butelek po wódce i winie szampańskiem.

Cenzor podpisał ten artykulik.

Okazało się, że pod Nr. 18 przy ulicy Wólczańskiej mieściły się wtedy biura policmajstra miasta Łodzi.

Po tym artykuliku wpadł na drugi dzień p. Iwanow do redakcyi „Rozwoju" mocno ubawiony, wołając:

— Wybornie, a toście się znakomicie na nas zemścili, szczęściem jeszcze, że gubernator nie pamięta, iż w tym domu mieszczą się biura policmajstra.

Trudno tu notować wszystkie tego rodzaju starcia i epizody. Każda notatka o nieporządkach budziła uczucie niezadowolenia, a budziła dlatego, że o tych nieporządkach dowiadywała się władza wyższa.

Dotąd nie było tego w Łodzi, gdyż gazety niemieckie nie zaczepiały interesów miejskich, a jeżeli która co napisała, to niewiele się z tem liczono, bo niemieckich pism nie przeglądano tak ściśle ani w gubernii, ani poza gubernią, jak polskie. Teraz „Rozwój" poruszał to tę, to inną sprawę, o którą szły zapytania często z kancelaryi generał-gubernatora.

Pierwszy cenzor łódzki Piotr Piotrowicz Isajewicz był zasypywany wprost wymówkami władz, dlaczego podobne artykuły puszcza. Zwłaszcza władze miejscowe były niezadowolone nietylko z „Rozwoju" ale i z cenzora. Szyto mu buty tu i owdzie. Nawet warszawski komitet cenzury nie oszczędzał go. Ale Piotr Piotrowicz niedawno przed przybyciem do Łodzi był naczelnikiem wydziału IV w kancelaryi generał-gubernatora i miał tam kolegów, którzy go o tych skargach zawiadamiali. Musiał więc sam ciągle jeździć do Warszawy, aby wyjaśniać bezpodstawność skarg.

Przedewszystkiem warszawska cenzura uderzała na niego za swobodne cenzurowanie książek. Piotr Piotrowicz podpisał bowiem cały szereg książek., które odrzuciła cenzura warszawska. I tak: „Spiewy historycznz" Juliana Ursyna Niemcewicza uzyskały aprobatę cenzury łódzkiej. Wydrukowano je wówczas zdaje się w 50,000 egzemplarzy, bo nie zezwalano od wielu lat w Królestwie Polskiem na druk tych pieśni, które już w tej chwili doczekały się kilkunastu wydań i żadna z władz nie dopatrzyła się w nich nic antipaństwowego!

Te wszystkie szpilki, których nie szczędzono Isajewiczowi, zniechęciły go do tego stopnia, że prosił o uwolnienie i przeniósł się do Petersburga, gdzie otrzymał miejsce IV klasy, cenzora sztuk dramatycznych na całe Cesarstwo i był lubiany przez autorów rosyjskich i teatr. Najznakomitsi rosyjscy pisarze i artyści bywali w jego domu.

Nastały ciężkie czasy dla redakcyj pism łódzkich. Po Isajewiczu, człowieku światłym i obytym, otrzymaliśmy cenzora p. Gabłę, galicyanina (z rusinów), którego, jak

fama niosła, chciał się pozbyć warszawski komitet cenzury. Gabła znał wybornie polski język, nie umiał zato rosyjskiego. Raporty do władz pisała za niego jego żona. Człowiek ten był chory na suchoty, a gryzący i niezdrowy klimat łódzki przyśpieszył jego zgon.

Po Gable przejął godność cenzora Pascal, wywodzący się od słynnego matematyka francuskiego Błażeja Pascala. Przybył on do Łodzi również z komitetu cenzury warszawskiej, ale i on nie zadowolnił władz miejscowych. Przeniesiono go do Ekaterynosławia, a miejsce jego zajął były nauczyciel języków klasycznych w Łodzi p. Petrow, który potem został inspektorem prasowym.

Nastały czasy pamiętnych zamieszek, które wstrząsnęły nietylko Łodzią, ale całym krajem. Wprowadzono najpierw wzmocnioną ochronę, potem jeszcze surowszą, a następnie stan wojenny.

Policmajster Chrzanowski stał się na razie panem położenia. Za pierwszych dwóch generał-gubernatorów on trząsł miastem. Był przytem sprytnym i znającym swoje obowiązki policyantem.



STEROTYPOWNIA.

Kiedy rewolucya rozpoczęła się, sprowadził ważniejsze dzieła, omawiające przebieg rewolucyj, a żona, ex-nauczycielka, kobieta bardzo inteligentna, zrobiła mu z nich streszczenie. Tym sposobem obeznał się on w głównych zarysach z rewolucyą, przytem był dosyć odważny i znał ludzi. Niejednokrotnie sam jeździł do fabryk, gdzie podnieceni robotnicy stawiali żądania, wchodził pomiędzy nich odważnie, a że mówił dobrze po polsku, więc często przemówieniami swemi uśmierzał najbardziej podnieconych. Działo się to zazwyczaj w tych fabrykach, których właścicieli uważał Chrzanowski za godnych swego poparcia.

Na „Rozwój“ w dalszym ciągu nie był łaskaw, ale mniej mu już teraz dokuczał. Sprawy z ustąpieniem urzędnika Bartosiewicza, wyznaczonego do cenzurowania ogłoszeń przy policmajstrze, stawały się rzadsze. Nie były to czasy, aby na takie drobiazgi zwracać uwagę.

Teraz nastały nowe sprawy. Generał-gubernator wojenny posiadał nieograniczoną moc. „Rozwój“ był wyjątkowo silnie karany, a kary te zawdzięczać może nietylko władzom, ale wprost denucyacyom.

Pierwsze zawieszenie „Rozwoju“ nasrąpiło od 1-go do 8-go maja 1907 r. za „Odezwę Henryka Sienkiewicza o dar narodowy“. Odezwę tę wydrukowała cała prasa polska i nie była za nią karana. Czajewski wyjął zaświadczenie to z komitetu cenzury i przedstawił je naczelnikowi kraju. Mimo to kary nie cofnięto.

Drugie zawieszenie nastąpiło od 16 września do 16 października 1907 r. za odpowiedź „Nowemu Wremieni“, pomieszczoną w 193 numerze „Rozwoju“ oraz za streszczenie artykułu księcia Eugeniusza Trubeckiego. Artykuł ten był zamieszczony w „Moskowskim Jeżeniedielniku“.

Trzecie zawieszenie nastąpiło wskutek denuncyacyi tutejszej niemieckiej kolonii przez swego wicekonsula. Rzecz poszła o artykuł, zamieszczony w „Rozwoju“ z dnia 3 grudnia 1907 r., traktujący o sprawie rozdziału szkół elementarnych na niemieckie i polskie.

W artykule tym podaliśmy spis niemców, którzy na posiedzeniach w lokalu majstrów niemieckich, uchwalili podział szkół i wystąpili z podaniem do władz ministeryalnych, przy poparciu naczelnika dyrekcyi naukowej, Sazonowa. Przy nazwiskach tych reformatorów łódzkiego szkolnictwa pomieściliśmy adresy w tej myśli, aby ustrzedz od posądzenia o tę robotę innych. Było bowiem kilka takich nazwisk, które są wśród niemców bardzo rozpowszechnione. Otóż ci niemcy skierowali podanie przez konsula do generał-gubernatora o to, że „Rozwój“ umyślnie podał ich adresy, aby nasłać im bojówkę.

Wskutek tego papieru zjechał do Łodzi pomocnik generał-gubernatora warszawskiego i wraz z generałem Kaznakowem zawezwali redaktora Czajewskiego do objaśnień. Było to już 17 grudnia 1907 r. Upłynęło od tego czasu dwa tygodnie, wszyscy ci klienci nietylko żyli, ale cieszyli się wybornem zdrowiem, mimo to uznano podanie niemców łódzkich za uzasadnione i za to „Rozwój“ skazano na zawieszenie w ciągu jednego miesiąca, to jest od dnia 18-go grudnia do 18-go stycznia 1908 r.

Redakcya posiadałała drugą koncesyę własną na „Bibliotekę Staszica“, skorzystała z tej koncesyi i jeszcze tegoż samego dnia wydała numer z wiadomościami. Ale

zaraz po wyjściu i to pismo zostało zawieszone, a drukarnia opieczętowana. Wówczas zwrócono się do p. Czesława Gorskiego, inżyniera, który posiadał koncesyę na pismo „Straz". Redakcya uprosiła p Gorskiego, aby zechciał zużytkować tę koncesyę i wzamian za „Rozwój" rozsyłać „Straż" naszym prenumeratom.

Koncesya p. Gorskiego była wydana na drukarnię Petersilgego. Tam więc wyszły dwa numery „Straży", ale już na trzeci dzień „Straż" została zawieszona przez generała Kaznakowa, z tego powodu, że miał to być sobowtór „Rozwoju". Nadmienić należy, że „Straż" składała się z 4-ch kolumn druku, „Rozwój" z osmiu.

Zaznaczyć wypada, że po zawieszeniu „Rozwoju" w tydzień zapieczętowano drukarnię również na miesiąc. Kiedy upłynęła kara na pismo—pozostała jeszcze kara drukarni. Aby wyrobić zmianę drukarni, trzeba byłoby się udać do Piotrkowa. To zajęłoby dużo czasu. Wówczas pracownicy drukarni „Rozwoju" zwrócili się do policmajstra Chrzanowskiego, a ten wyjednał wcześniejsze otwarcie drukarni, zastrzegając się, że tylko to dla nich robi.

Czwarte zawieszenie pisma wypadło w końcu lutego 1909 r. W. Czajewski odsiadywał wtedy więzienie. Korespondent „Rozwoju" p. Radoszewski pisywał artykuły wstępne z Petersburga Przysłał więc korespondencyę, w której mieściło się sprawozdanie z posiedzeń Dumy, gdzie wniesiono interpelacyę z powodu nadużyć władz prowincyonalnych. Władze miejscowe, dotknięte tym artykułem, wniosły do generała Kaznakowa protest, który zakonczył się zawieszeniem „Rozwoju" na dwa miesiące.



CZĘŚĆ ROZNOSICIELI
ze swymi małymi pomocnikami.

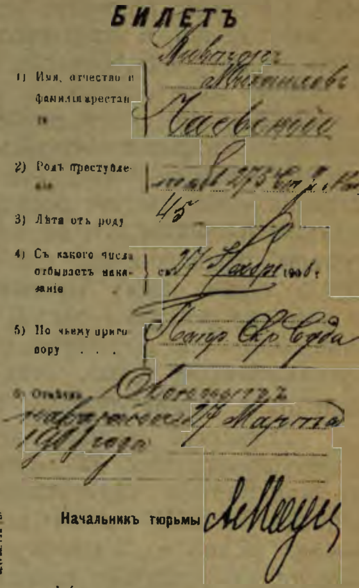
Najgorliwsze zabiegi nie pomogły, kara cała musiała być spełnioną. Po zawieszeniu „Rozwój" ukazał się dopiero 27 kwietnia.

Zawieszenia takie spowodowały znaczne straty dla pisma. Wszak w ciągu półtora roku „Rozwój" był zamknięty cztery razy na cztery miesiące i tydzień. Współpracownicy byli płatni przez ten czas, co pociągnęło znaczne wydatki, prócz tego wypadało zwrócić pieniądze za niewyszłe ogłoszenia.

Straty spowodowane temi zamknięciami, kosztowały pismo przeszło 15 tysięcy rubli.

Sprawy sądowe i kary administracyjne pochłonęły z górą 3,550 rb.

Sprawy prasowe wytaczane były też bardzo często redaktorowi, z których najważniejsze pociągnęły za sobą znaczne kary.


БИЛЕТЪ

1) Имя, отчество и фамилія арестанта

2) Родъ преступленія

3) Лѣта отъ роду

4) Съ какого числа отбываетъ наказаніе

5) По чьему приговору

Начальникъ тюрьмы

ŻÓŁTY BILET WIĘZIENNY
Wiktora Czajewskiego w turmie łódzkiej przy ul. Milsza.

Za artykuł o „Pochodzie w Pabianicach" skazano redaktora Czajewskiego na 300 rb. kary; za artykuł o obrazę wojska na 2 miesiące twierdzy; za wydrukowanie „Uchwał dwóch gmin" zapadł wyrok na cztery miesiące więzienia (z 3-go punktu § 129).

W więzieniu łódzkim przy ul. Milsza, gdzie Czajewski odsiadywał karę, otrzymał bilet żółty, na którym wypisano rodzaj kary i termin ukończenia jej.

Idąc do więzienia, W. Czajewski musiał ustąpić z redaktorstwa i wtedy zastąpił go, jako redaktor odpowiedzialny, kolega Stanisław Łąpiński, który od 1908 r. podpisuje „Rozwój".

W tym też czasie, pomimo znacznego podrożenia papieru i pracy zecerskiej, „Rozwój" obniżył cenę prenumeraty z 8 na 6 rb. rocznie (w mieście) i z 10 na 7 rb. 40 kop. z przesyłką pocztową.

Kiedy W. Czajewski wyszedł z więzienia, „Rozwój“ przechodził 4-te zawieszenie i jeszcze dwa tygodnie trzeba było czekać, zanim ukazało się nowo-wskrzeszone pismo.

Wypada też wspomnieć o dwóch strajkach roznosicieli, z których pierwszy wypadł w 1906 r. dnia 3 lipca i trwał trzy dni, a drugi nieco później, oraz o dwóch strajkach drukarzy i o bojkocie, który urządzili żydzi.

Było to w początkach listopada, po ogłoszeniu Ukazu konstytucyjnego (w październiku) prawie równocześnie z drugim strajkiem roznosicieli. Publiczność, dowiedziawszy się o strajku, sama przychodziła do administracyi po dziennik. Ale i to nie pomogło. Bojkot trwał dalej. Na schodkach, wiodących do administracyi, stanęli żydzi, wyrywając dziennik z rąk publiczności, darli go na strzępy. Był to objaw, który uprawiali ci, co krzyczeli najbardziej o potrzebę postępu i rozwój kulturalny narodu. Ci kulturalni, ludzie nie poprzestali na tem, niszczyli oni numera sprawozdawcom gazet, oraz napadali chłopców i zamieniali im w strzępy dziennik, który oni nieśli na pocztę.

Zaznaczyć wypada, że wskutek zatrzymania kolei i nieustannych strajków, uczuć się dał dziennikarstwu ogólny brak papieru, ceny którego podniosły się o 25 procent z górą. W Łodzi bywało tak, że po trzy role papieru wypadało jechać do Warszawy i zwozić je pośpiesznymi pociągami, co podnosiło znacznie koszty wydawnictwa.

Do tego wszystkiego dodać wypada, że długo trwający lokaut (1905 r.) w Łodzi przyniósł z górą około 10 tysięcy strat, a Józef Neuman, który pracował w „Rozwoju“ jako roznosiciel, i w końcu został inkasentem, skradł 26 lutego 1906 r. z górą 850 rb., które miał wpłacić za papier. Z pieniędzmi tymi uciekł do Ameryki.

Nadmienić też musimy, że od dnia 26 maja 1906 r. „Rozwój“ rozpoczął druk swój na maszynie rotacyjnej, z fabryki Königa i Bauera w Wircburgu. Tym sposobem „Rozwój“ był pierwszem pismem polskiem prowincyonalnem drukowanem na maszynie rotacyjnej. Sprowadził też „Rozwój“, pierwszy na prowincyi, maszynę do składania, typu „Monolein“ i rozpoczął na niej pracować w październiku 1911 r.

Od 1 grudnia 1905 r. „Rozwój“ wychodził już bez cenzury.

Dodać należy, że zabiegami „Rozwoju“ w ostatnich czasach, z powodu zgonu Bolesława Prusa, zebrano wię-

kszą sumę na fundusz żelazny imienia Prusa przy łódzkiej szkole rzemiosł.

Zamykając tę kartę dziejową 15-lecia „Rozwoju", poczuwamy się do obowiązku złożenia jaknajgorętszego podziękowania naszym Czytelnikom, którzy po każdem zawieszeniu pisma powracali ryczałtem do zwartego szeregu jego przyjaciół. Straty Czytelników z powodu zawieszenia „Rozwój" nie odczuwał nigdy, ale też nigdy nie sprzeniewierzał się „Rozwój" swoim ideałom, raczej ideałom narodu, tym, które wywołały potrzebę pisma polskiego w Łodzi i które dodawały bodźca do podjęcia bardzo mozolnych i nieprzyjemnych zabiegów, w celu uzyskania koncesyi w tych czasach, kiedy zdobycie jej należało do kwestyj niezmiernie trudnych. Nie sprzeniewierzył się i nie sprzeniewierzy nigdy tym ideałom, które naród ukochał i uznał za swój święty obowiązek strzeżenia ich i przechowywania, jako najdroższy skarb polaków.

Następujące prace Wiktora Czajewskiego wyszły osobno:

„Mikołaj Rey z Nagłowic na seymach"
(Praca nagrodzona na konkursie uczniów Uniwers. Jagiellońskiego z funduszów ks. Czartoryskiego). Warszawa, druk Ungra, 1885 r.

„Kaszubi, kilka słów o ich życiu i pracy"
Warszawa w drukarni Skiwskiego 1883 r.

„WARSZAWA"
Warszawa w drukarni Sierpińskiego 1895 roku, 2 tomy, stron 320.

„Czasopiśmiennictwo" (warszawskie do końca XVIII stulecia).
Warszawa, w drukarni Sierpińskiego 1896 roku, stron 160.

„Ilustrowany przewodnik po Warszawie"
Warszawa, w drukarni Pawła Szymanowskiego 1892 r. stron 164.

„Hisorya literatury czeskiej"
(od czasów odrodzenia). Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego", 1886. stron 358.

„WILANOW" I wydanie w Warszawie 1894 r.
II „ w Łodzi 1902 r.

„Kraków do połowy XVII wieku"
Łódź, 1910 roku, stron 400.

„MIESZKO"
Dramat historyczy. Łódź, 1904 r.

„Na kurpiowskim szlaku"
(Powieść pod pseud. Chleboradzkiego). Nakładem „Gazety Polskiej". Tomów 3, stron 480.

„SMOK"
Powieść w 2-ch tomach. Łódź, 1902 r.

„Szkice teatralne", Łódź, 1904 r.

Słownik ważniejszych odkryć i wynalazków.

(Według rocznika Gebethnera i Wolffa).

Aerostaty (balony) 1782 Montgolfier.
Akumulator (przyrząd mający na celu gromadzenie energii mechanicznej) 1844 Armstrong.
Amoniak 1785 Bertholet.
Analiza spektralna 1860 Bunsen i Kirchhoff.
Areometr (przyrząd do mierzenia gęstości cieczy) 1787 r. Nicholson.
Armaty (pierwsze) r. 1346 w Crécy.
Astronomiczny system 1590 Tycho Brache (1546—1601).
Auskultacya 1816 Laennec.
Autotypia (przenoszenie zdjeć fotograficznych na kamień litograficzny) 1883 Meisenbach.

Bakterye 1675 Ant. Lęeunn van Hoeck (1632—1733).
Balon ze sterem 1884 Kapitanowie Krebs i Renard.
Balonu pierwszy wzlot 1783 I. F. Pilatre de Roziére (1756 do 1785).
Barometr 1643 Torricelli.
Barometr—Aneroid 1847 Vidi.
Baterya elektryczna 1789 Galvani.
Busola 1100 (?) Arabowie.
Butelka Lejdejska 1746 Kunneusz.

Chloroform 1831 Guthrie.
Chloroformowanie r. 1848 Simpson chirurg szkocki (1811 do 1870).
Ciążenia prawo 1682 Newton (1643—1727).
Ciężkeści prawo 1666 Newton.
Cukier buraczany 1747 Margraff.

Dagerotypy 1726 Daguerre.
Darsonwalizacya 1902 d'Arsonval, dr. Moutier.
Drezyna 1817, Drais († 1851).
Drukarstwo 1440 Jan Gutenberg.
Dynamit 1864 Nobel.
Dynamomaszyna 1867 Nego, Pixi, Siemens, Lord Gramene.

Działo odtylcowe 1845 Wahrendorff.
Działo stalowe 1856 Krupp.

Elektrodynamika 1820 A. M. Ampère (1775—1836).
Elektroliza 1797 H. Davy.
Elektromagnes 1820 J. Ch. Oersted (1771—1851).
Elektryczne światło 1878 Jabłoczkow (1847—1894).
Elektryczny stos 1775 Volta, 1836 Daniell.

Fonografia 1877 Edison.
Fotografia Daguerre, Niepce 1826.
Fotografia dźwięków 1908 Marage.
Fotografia kolorowana 1898 Lipman, Lumière.
Fuzya (1-sza) 1380 Włoch Perusel.

Galwanoplastyka 1837 Jacobi.
Gaz 1816 Faraday.
Gazowe oświetlenie 1788 Murdoch i Filip Leoboul (1767 do 1804).
Geometryi opis 1800 Monge.

Heliografia 1828 Niepce.
Hydrostatyki prawo 212 r. przed N. J. Chr. Archimedes (287—212).
Hygrometr 1771 Deluc.

Kabel podmorski (1-szy) 1868).
Kinematograf 1895 Lumière.
Koleje elektryczne 1879 Siemens.
Koleje żelazne 1825 Stephenson.
Klepsydra r. 130 p. N. J. Chr. Hieron.
Kompas 1302 Gioja (1303).
Kondensator 1763 Watt.
Krwi krążenia prawa 1628, Harvey.
Kwasoród (tlen) 1774 Pristley. Schele.

Lampy elektryczne 1880 Tomasz Edison (ur. 1847).
Lampy dla górników 1817 Humpfrey Davy (1776—1829).
Latarnia magiczna 1640 Kircher.
Latarnia morska 1769 John Sweaton.
Latarnia morska z reflektorem 1822 Fresnel (1788—1827), Mathieu.
Litografia 1796 Shneefelder.
Lokomotywa 1814 Stephenson.
Lokomotywa na relsach 1815 Trevithic i Vivian.
Luneta astronomiczna 1610 Jan Kepler (1571—1630).
Luneta przybliżająca 1608 Lippersheim i Jansen.

Łodzie podwodne 1863 Bourgeois, Gustaw Zédé, Goubet.

Magnes 1260 Bacon (1214—1292).
Magnetyczne przyciąganie przy prądzie elektr. 1820, Franciszek Arago (1786—1855).

Maszyny do szycia 1829 Thimonnier i Howe, opatent. 1846.
Maszyny do fabr. papieru 1799 Robert.
Maszyny tkackie 1737 Wyatt.
Maszyny parowe 1690 Papin, 1768 Watt.
Maszyny garbarskie (tłuczki parowe) 1780) Watt.
Manometr (przyrząd do mierzenia prężności gazów i pary) 1661 O. de Guericke w Magdeburgu (1602—1686).
Mechanika niebieska 1806 Laplace (1749—1827).
Miedzioryt 1404 Figuerra de Flor.
Mikrofon 1878 Hughes.
Mikroskop 1590 Jansen.

Nitrogliceryna 1847 Soheko.

Obrotu ziemi prawa 1602 Galileusz z Pizy (1564—1642).
Okulary 1285 Degle, Armati.
Ospy szczepienie 1800 Jenner (1749—1823).

Rachunek różniczkowy 1684 Leibnitz (1646—1726), Feermat (1601—1665).
Radiometr 1873 Crookes.
Radium 1898 Curie-Skłodowska. Polka.
Refrakcya (łamanie się światła) 1-sza teorya 1622 R. Descartes (1596—1650).
Rewolwer 1840 Sam Colt, amerykanin.
Rusznica (1537 ?) w Norymberdze.

Serum przeciwdyfterytyczne 1896 prof. Roux, prof. Behring.
Silnik elektryczny 1829 Jedlicke, Jacobi.
Silnik gazowy 1858 Lenoir.
Sól morska 1791 Leblanc (1713—1800).
Śruba okrętowa 1850 Sauvage.
Stalowe pióra 1803 Wise.
Stereoskop 1830 Wheastone.
Światło elektryczne 1712 Davy.
Światła polaryzacya 1809 E. L. Malus (1775—1812).
System planetarny 1609 J. Kepler.
System słoneczny 1543 Mikołaj Kopernik, Polak.

Telegraf 1844 Morse.
Telegraf optyczny 1793 Chappe.
Telegraf bez drutu 1896 Brauly, Marconi.
Telefon 1860 Reis.
Telefonu zastosowanie 1875 Bell.
Termo-elektr. 1821 Seebeck.
Termometr 1621 Drebbel.
Termoskop 1597 Galileusz.
Transatlantycka żegluga parowa, 1-szy kurs z New-Yorku do Liverpoolu 1819.
Tuberkuły, bakcyle 1990 Koch.
Turbiny 1824 Burdin (1788—1853).

Wahadła prawa 1383 Galileusz, 1656 Huyghens.
Warsztaty tkackie 1801 J. M. Jacquard (1752—1834).

Welocypedy 1860 Michaut Cooper.
Wentyl bezpieczeństwa 1680 Papin.
Wodoród płynny 1898 prof. d'Arsonvall.
Wody skład 1785 Lavoisier (1743—1794).
Zapałki chemiczne 1833 (?).
Zegar słoneczny 520 przed N. J. Chr. Anaksymenes z Miletu (550—500).
Zegary 1500 Hele.
Zwierciadło palące 212 przad N. J. Chr, Archimedes.

Ilu jest żydów na świecie?

Corocznie wychodzi specyalny statystyczny Rocznik żydowski p. t. „Jewish Year Book". Według tego urzędowego dziennika liczba żydów na całym świecie wynosi 11,081,000. Z tej cyfry przypada na Europę 8,748,000, na Amerykę 1,556,000, Afrykę 354,000, Azyę 242,000, Australię 17,000. Na kraje europejskie przypada: na Rosyę 5,100,000, na Austro-Węgry 2,100,000, Niemcy 600,000, kraje bałkańskie 400,000, Belgię i Holandyę 105,000, Angilię 90,000, Francyę 100,000, Włochy 40,000, Królestwo Polskie liczy 1,800,000 żydów, z tego sama Warszawa ma przeszło 300,000. Łódź 140,000. Warszawa zajmuje tedy pod względem liczby mieszkańckw żydowskich drugie miejsce po Nowym Yorku, liczącym 800,000 żydów. W innych miastach przedstawia się ludność żydowska jak następuje: Wiedeń 180,000, Peszt 160,000, Berlin 100.000, Londyn 80,000, Paryż 50,000, Jerozolima 40,000, Kraków 30,000.
